Nr. 40. Sobota, 19 Lutego 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulic. Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej nadać podporucznikowi w rezerwie batalionu strzelców nr. 2 właścicielowi dóbr Arturowi hr. Potockiemu godność c. k. podkomorzego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lutego b. r. mianować najłaskawiej radcę dworu przy najwyższym trybunale sądowym Jana Wierzbickiego prezydentem senatu w najwyższym trybunale.

Prażak w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 lutego.

Tak zadowolony jest Gambetta ze wszystkiego, co jest i co się dzieje we Francyi, że aż korespondentów dziennikarskich upoważnia do obwieszczenia tego całemu światu. Gdyby Gambetta sam zadał sobie pytanie, czego mu jeszcze braknie, aby być najszczęśliwszym ze wszystkich współczesnych mężów stanu, aby nawet bezwzględnie rzecz biorąc, nazwać się mógł zupełnie szczęśliwym jako polityk, pewnie nie miałby gotowej odpowiedzi. W powadze graniczącej z dyktatorstwem dorównuje kanclerzowi niemieckiemu a nie potrzebuje znosić ani części tych przykrości, jakiemi bądź co bądź ks. Bismarck nietylko dotąd okupywać sobie musiał swoje wyjątkowe stanowisko, lecz także i nadal trapiony będzie w swoim autokratycznem postępowaniu. Przykrości, na które Gambetta często wystawiony bywa w Izbie jako przewodniczący, tylko z daleka wydają się tak trudnemi do zniesienia. Silniejsze i szybsze tętno życia politycznego, ten przywilej temperamentu narodowego Francuzów, na każdym kroku wywołuje sceny, które nam wydają się czemś nadzwyczajnem a w Paryżu stanowią chleb powszedni. Zresztą w porównaniu z tem, co Gambetta przebywał jako agitator wyborczy wyższego kroju, a następnie jako poseł i mentor parlamentarny całego stronnictwa, dzisiejsze przykrości są bez porównania mniejsze i łatwiejsze do zapomnienia. Chyba niecierpliwość w sprawie wyniesienia się na najwyższe w państwie stanowisko, na miejsce Grevy'ego, zamącać może Gambecie uczucie zupełnego zadowolenia politycznego. Ależ i ten kres życzeń, ta korona powodzeń politycznych jest dziś tak pewną, że chyba jaki nadzwyczajny wypadek mógłby pokrzyżować rachubę.

Była jeszcze niedawno chwila, w której nad głową Gambetty zawisła mała chmura w formie powszechnych wyborów. Dopóki Rochefort kilka razy po kolei nie skompromitował się wobec świata, dopóki wybory municypalne nie wykazały, że stronnictwo radykalne bynajmniej nie rozporządza już nietylko absolutną większością, lecz nawet znaczną klientelą, mógł być Gambetta niespokojny o wynik akcyi wyborczej. Teraz obawa ta nie ma podstawy a samo stronnictwo radykalne nie myśli na prawdę o bliskiem panowaniu i zadowolone będzie zupełnie, jeżeli tu i owdzie powiedzie mu się zdobyć jaki mandat na umiarkowanej frakcyi republikańskiej. Niezawodnie nie braknie okręgów, w których wyborcy więcej z lekkomyślności politycznej niż z przekonania i z zastanowieniem poszukują sobie kandydata w obozie radykalnym, ale niezawodnie znajdą się także okręgi, którym sprzykrzył się już wątpliwy zaszczyt posiadania skrajnego reprezentanta w Izbie i oglądną się przy wyborze kandydata na potężnego Gambettę.

Swieżo prawie ustąpił z widowni jeden współzawodnik, który chociaż w dążnościach ostatecznych był antypodą politycznym Gambetty, również jak on szczęśliwie a czasem nawet szczęśliwiej jeszcze kokietował z demokratycznym prądem społeczeństwa francuzkiego. Łatwo domyśleć się, że współzawodnikiem tym był bonapartyzm. Mówimy, że był tem bonapartyzm, bo dziś jednym chórem powtarzają o nim wszyscy polityczne *de profundis*. Podstawę tej opinii stanowi fakt na pozór mało znaczący, bo jawna apostazya jednego tylko posła, byłego redaktora *l'Ordre*, pana Dugué de la Fauconnerie, który z chłodną rozwagą obliczył wszystkie szanse stronnictw i oświadczył, że opuszcza stronnictwo pozbawione pretendenta i odtąd wiernym pozostanie republice. Najświeższy apostata bonapartystowski zajmował jednak stanowisko bardzo wybitne, należał do najlepszych dziennikarzy i najlep[szych] mówców, więc przykład jego nie mógł pozostać bez naśladowców. Za panem Dugué porzucają obóz bonapartystowski wszyscy, którzy nie sympatyzowali z księciem Jerome i tylko z konieczności dla konsekwencyi uznali go swoim pretendentem po tragicznym zgonie księcia Ludwika Napoleona. Jedna i to najmniejsza pewnie część tych apostatów stronnictwa cesarskiego przechodzi do obozu republikańskiego z zamiarem służenia republice wiernie i stale, druga część goni za karyerą polityczną, a trzecia zmienia barwę w przekonaniu, że jak dwa razy przedtem, tak i teraz cesarstwo wykluć się może tylko z poczwarki republikańskiej.

Ankieta szkolna.

(Sprawozdanie prof. Bolesława Baranowskiego o planach dla szkół jednoklasowych.)

IV.

Dotychczasowy plan lekcyjny dla szkół jednoklasowych niepodzielonych dzielił całą szkołę na trzy oddziały, z których pierwszy obejmować ma dzieci w pierwszym i drugim roku nauki, drugi dzieci trzeciego i czwartego roku, trzeci dzieci piątego i szóstego roku nauki. Dzieci odziału drugiego można poczytywać za zbliżone do siebie i tworzące grupę dość jednolitą. Tak samo i dzieci 5go i 6go roku mało będą się różniły od siebie co do stopnia wiedzy i rozwoju intelektualnego. Inaczej jednakże ma się z dziećmi oddziału pierwszego. Te z nich, które już rok jeden do szkoły chodziły, różnią się już znacznie i wybitnie od siebie a nauczyciel nie może ich zupełnie jednomiernie prowadzić, a to już z tej prostej przyczyny, że jedne z nich już znają litery i cyfry i posiadają niejaką biegłość w operacyach rachunkowych, w czytaniu i pisaniu, gdy przeciwnie drugie muszą dopiero rozpoczynać naukę i oswajać się ze szkołą i nauczycielem. Jeżeli przeto nauczyciel nawet połączy dzieci 3go i 4go roku w jedną, a dzieci 5go i 6go roku nauki w drugą grupę, jak być powinno, tedy wobec niedającej się usunąć różnicy między obiema naturalnemi grupami oddziału pierwszego będzie miał zgromadzoną równocześnie na naukę młodzież czterech różnorodnych stopni. Dodać zaś należy, że w praktyce nauczyciele niekiedy zapominają o łączeniu dzieci obu wyższych oddziałów i tworzą z każdego roku nauki odrębną grupę, przez co otrzymują aż 6 różnorodnych gromad. Po-

---

OSTATNIE LATA SYROKOMLI

WSPOMNIENIA

JULIANA HORAINA

Rok 1852, rok całkowitego zaćmienia słońca dla Litwy, stanowił jakby przełom w życiu poety i mojem: opuściliśmy obaj nasze wiejskie zacisza. Ja pod koniec jesieni udałem się na dłuższy czas do Warszawy; a niedługo po mnie Syrokomla przeniósł się z rodziną pod Wilno. Wileńscy wielbiciele jego talentu wyszukali mu pod Wilnem mały folwarczek, bo o trzech tylko włościańskich osadach, i nadzierżawili. Folwark zwał się Borejkowszczyzna, odległy był o niespełna mil parę od Giedyminowego grodu, a o kilkadziesiąt kroków od pocztowego traktu między Wilnem a Mińskiem.

Zamieszkał więc nietylko, jak to mówią, na rozdrożu, ale jakby na przedmieściu wileńskiem. Mając tak blisko wielkie i sympatyczne miasto, zbyt często zaglądał do niego; a zwykle powracał ztamtąd do domu znużony fizycznie i moralnie zgryziony; ale po paru dniach odpoczynku znowu tam jechał.

Znakomity nasz krytyk, niedawno zmarły Aleksander Tyszyński, w studyum swojem: *Ludwik Kondratowicz i jego poezye*, ogłoszonem w *Bibliotece Warszawskiej* za rok 1872, którego odbitkę łaskawie mi przesłał do Ameryki, przytacza następujący szczegół: „Mimo częste odwiedzanie Wilna, najazd do Borejkowszczyzny, o której artystycznych zasobach wewnątrz słyszałem wiele, odkładałem zawsze na potem — chcąc jednak poznać stopień sławy gospodarskiej poety, zatrzymałem się raz przy oberży, stojącej przy trakcie, a należącej, jak niesłusznie sądziłem, do Borejkowszczyzny, i tu, zawiązawszy rozmowę z oberżystą, zapytałem:

— Cóż? jakże tu gospodarzy Syrokomla?

Na to pytanie odpowiedziano mi tylko pytającem milczeniem, i pokazało się, że prorok nietylko ze sławy lecz nieraz i z nazwiska nie jest w ojczyźnie znany; poprawiwszy więc zapytanie, rzekłem:

— Wszakże Borejkowszczyznę w posesyi trzyma, zdaje się, pan Kondratowicz?

— A! Kondratowicz?... rzekła wtedy oberżystka — a tak.... chi i jabym tak trzymała jak Kondratowicz... Przez całe lato siedzi w Wilnie, przez całą zimę w Wilnie, a na św. Jerzy — dodała ciszej — przyjedzie, pójdzie do Niemieży.... napożycza panu brabiemu książek.... francuskich, niemieckich... i na tem koniec.

Oberżysta, który stał przy żonie z uszanowaniem dla jej wymowy, był to ów sławny Kacinkiewicz, który w rozpuszczonym wtedy złośliwie testamencie Syrokomli, niby przez niego samego napisanym, figurował w następnych wierszach:

> Czuję, że gdy nadejdzie kres mego żywota,
> Nieborak Kacinkiewicz zostanie sierotą...

Nie męszał się on wprawdzie do rozmowy, z tego jednak, co mówił, można było wnieść, że i ten paszkwil wtrącony do testamentu, takąż był prawdą jak i sam testament."

Myli się Tyszyński; testament ten istotnie był ułożony przez Syrokomlę, przepisałem go sam z własnoręcznego brulionu poety, który mi udzieliła jego żona. Kursował on w Wilnie i na Litwie w licznych odpisach. Wiele w nim dowcipu i złośliwości, na którą niestety zasłużyli niektórzy z legatorów.

Dla charakterystyki owego Kacinkiewicza, który dzierżawił oberżę o parę staj od dworku poety, a u którego była, że tak się wyrażę, jego spiżarnia, brana zwykle na kredyt, a później nazbyt sowicie opłacana, uważam za stosowne przytoczyć następną autentyczną anegdotę.

W uroczych okolicach Wilna, dotykających prawie miasta, są miejscowości, noszące nazwę Betleem, Jeruzalem, a w nich oberże z traktyerniami na lato.

Około roku 1848 czy 9 oberżę w Jeruzalem dzierżawił Kacinkiewicz. W owym czasie przybył do Wilna londyński bankier Montefiore. Biedne wileńskie żydowstwo cisnęło się do bogatego współwyznawcy, prosząc o jałmużnę, która im była hojnie wydzielaną. Dowiedziawszy się o tem Kacinkiewicz, postanowił skorzystać z tej hojności angielskiego bankiera.

W tym celu wystrugał kij z drzewa, rosnącego w „Jeruzalem" podwileńskiem, i ubrawszy się stosownie do roli pielgrzyma, któregoś pięknego poranku udał się do Montefiorego. Otrzymawszy audyencyę oświadczył, że przybywa prosto z Jeruzalem i przynosi mu w prezencie kij pielgrzymi, w tem świętem miejscu wystrugany. Dobroduszny bankier uwierzył i kazał chrześciańskiego pielgrzyma z Jerozolimy wynagrodzić kilkudziesięcia dukatami.

Figiel ten możeby i nie doszedł do wiadomości publicznej, gdyby Montefiore, będąc tegoż dnia na obiedzie u ówczesnego generał-gubernatora Litwy, podobno Mirkowicza, nie pochwalił się, że miał tego poranku przyjemną wizytę pielgrzyma z Jerozolimy, chrześcianina, który mu ofiarował kij pielgrzymi.

Po obiedzie generał-gubernator zapytał policmajstra, czy wie o tym pielgrzymie?... Kto taki? to może emisaryusz lub inna podejrzana figura? Policmajster, rumieniąc się, musiał wyznać, że o żadnym takim pielgrzymie nie słyszał. Otrzymał więc rozkaz surowy, odszukać niezwłocznie owego pielgrzyma, wybadać ściśle i przedstawić go wielkorządzcy Litwy.

Z takim rozkazem nie ma co żartować policyi rossyjskiej. Zaczął się wielki rwetes w Wilnie, rozbiegła się policya, żandarmi konni i piesi i tak zwani *syszczyki*, i ledwo po kilku dniach poszukiwań trafili na nitkę i doszli do kłębka, przekonawszy się, że to był Kacinkiewicz, oberżysta z Jeruzalem. Sam widziałem, jak go potem w kostiumie pielgrzymim obwieszonego krzyżami, paciorkami różańcowemi, konchami, prowadzono do generał-gubernatora. Czy Montefiore dowiedział się o tej mistyfikacyi? tego nie wiem; ale już podobno nie było go w Wilnie. W owym też czasie i mnie wypłatał znakomitego figla, wprawdzie bez straty pieniężnej, który jednak nie przydaje się do druku.

Otóż taka to figura mieszkała pod bokiem u poety, i niby pijawka wysysała zeń znaczną część dochodów... z natchnień poetycznych. Słusznie więc Syrokomla ubolewa w testamencie, że po jego śmierci „nieborak Kacinkiewicz zostanie sierotą..."

Oprócz częstych wycieczek do Wilna, poeta, mieszkając przy trakcie bardzo uczęszczanym, był, że tak się wyrażę, bezustannie najeżdżany przez znajomych, a nawet nieznajomych. Każdy uważał sobie za obowiązek poznać litewskiego lirnika, dłoń jego uścisnąć, dostać autograf, mieć go wpisanego do albumu. Ja sam od roku 1854, po powrocie na Litwę, ilem razy jechał do Wilna lub ztamtąd powracał, wstępowałem do Borejkowszczyzny, wprawdzie nie na długo, gdyż jeżdżąc zwykle ekstra-pocztą, nie mogłem dłużej jak na godzinę zatrzymywać koni pocztowych.

Raz byłem świadkiem, jak pewna znana mi dobrze bardzo zacna rodzina obywatelska, z kilku osób złożona, zostawiwszy służbę, konie i powozy przed oberżą Kacinkiewicza, przybyła do Syrokomli aby go poznać osobiście. Były tam dwie bardzo ładne i wykształcone panny, które umyślnie przywiozły z sobą albumy, aby się do nich wpi-

wyższy wywód wystarczy na dowód, że nauczyciel szkoły jednoklasowej potrzebuje większej pewności co do wiedzy i wprawy metodycznej, niż nauczyciele szkoły wieloklasowej. Już skombinowanie równoczesne dwóch oddziałów wymaga z jego strony tak znacznego stopnia energii i przytomności, że należy się tem kontentować, a nie wymagać równoczesnego prowadzenia kilku oddziałów. To ze względu na nauczyciela. Jakie zaś skutki nauka niepodzielonej szkoły jednoklasowej wywiera między młodzieżą, tego sam opisywać nie będę, tylko powołam się na umiejętnie wyrażone zdanie niemieckiego pisarza dr. Gustawa Fröhlicha, który w swej premiowanej pracy o organizacyi szkół (*Die Grundlehren der Schulorganisation*) w ten sposób się wyraża w ogóle o łączeniu dzieci, stojących na różnym stopniu rozwoju:

„Nauka tylko wtedy może kształcić umysł i budzić zajęcie, jeżeli ogół uczniów stoi na jednym i tym samym stopniu rozwoju i jeżeli nie ma potrzeby tworzenia nowych klas (oddziałów) śród jednej klasy. Tylko pod tym warunkiem można w szkole utrzymać należytą karność i obudzić prawdziwe życie szkolne.

Cóż przyczynia się najbardziej do obudzenia zajęcia przy nauce? Oto ściste nawiązywanie nowych wyobrażeń do dotychczasowego zakresu myśli ucznia — jasne, żywe przedstawienie rzeczy nowych — dobre opracowanie i treściwy, jędrny, zwięzły tok wykładu — tworzenie szeregów wyobrażeń i wprawianie do szybkiego ich przebiegania i t. d., w ogóle duch i życie, panujące przy nauce.

Do tego zaś potrzeba, ażeby nauczyciel mógł się oddać swoim uczniom całą duszą, zajmować się nimi często a mianowicie działać żywem słowem przez pytania i odpowiedzi, aby miał dość czasu do ćwiczeń ustnych i do należytego przygotowania wypracowań pisemnych, w ogóle aby mógł jak najwięcej obcować bezpośrednio osobiście z uczniami, gdyż to obcowanie wywiera najsilniejszy wpływ kształcący i wychowawczy, i zarazem aby mógł przytem sam zachować należytą świeżość i siłę umysłu. To zaś nie do się osiągnąć, jeżeli uczniowie stojący na różnych stopniach rozwoju, mają równocześnie się uczyć a to z tej prostej przyczyny, że nauczyciel nie ma na to dość sił i czasu i że nie jest czarodziejem, coby mógł swą istotę na kilka osób podzielić.

Przeciwnie, zajęcie musi słabnąć a w końcu i zginąć, jeżeli uczniowie od nauczyciela za każdym razem zaledwie po kilka w pospiechu rzuconych krótkich słów usłyszą, a potem, skazani na ciche zajęcie, w ponure ślęczenie, bezmyślność, lenistwo myśli i niechęć do nauki popadają.

Jak rutynowanym jeźdźcom, myśliwym lub graczom towarzystwo nowicyuszów lub partaczy żadnej nie sprawia przyjemności, tak też nie sprawia to dzieciom wyżej rozwiniętym, jeżeli ich niżej od nich stojący uczniowie nudzą, przeszkadzając im wiecznie w nauce.

Przy wspólnem czytaniu jakiegokolwiek ustępu radziby go uczniowie starsi prędko przelecieć, aby się nasycić i nacieszyć jego osnową. Cóż za rozpacz dla nich, gdy muszą słuchać, jak uczniowie słabsi żmudnym trudem zgłoski zbierają i dla wprawienia się w płynnem czytaniu ustęp taki po dziesięćkroć powtarzać muszą. A na słabszych działa nieprzyjemnie uczucie własnej niższości, gdy swe niedołęstwo z biegłością zdolniejszych porównywać muszą. Czemże są wobec tego te drobne okruszyny, które niższy oddział od wyższego kiedy niekiedy pochwyci.

Wszakże dzieci same, powodowane naturalnym instynktem, łączą się przy swych grach i zabawach podług biegłości w jednolite gromady. Chłopak, grający biegle w piłkę, nie przyłączy się chętnie do słabszych graczy.

I w wojsku też żadnemu podoficerowi nie przyjdzie na myśl ćwiczyć w mustrze weteranów razem z rekrutami.

Pierwotna nauka była nauką, udzielaną jednostce przez jednostkę — synowi przez ojca, córce przez matkę. Skoro połączono kilku uczniów, tedy wynikało to z naturalnego przypuszczenia, że ci uczniowie stoją na jednym stopniu rozwoju, i że mogą w równej mierze postępować. Tylko ostateczna potrzeba, t. j. brak nauczycieli, zmusił ludzi do równoczesnego łączenia kilku różnorodnych oddziałów. Prawidłowe urządzenie szkół zgodne z zasadami pedagogii, wymaga utworzenia tylu odrębnych klas, ile jest stopni nauki."

Mogę śmiało twierdzić, że wykazane powyżej niekorzystne następstwa kombinowania wielu oddziałów wywołują w znacznej części narzekania na stosunkowo mały rezultat nauki szkolnej, niestojący w należytym stosunku do czasu, spędzanego przez młodzież w szkole. Młodzież, rozlubowawszy się w pozornej pracy cichego zajęcia, nawet wtedy, gdy przyjdzie chwila czynnego wystąpienia, tylko z pewnem wytężeniem energii da się pobudzić do intenzywnego działania. Wpływ takiej mało nadzorowanej pracy — a któż ją, zajęty czem innem czynnie, tak bardzo ściśle nadzorować może? — jest zupełnie odmienny od tych niezbędnych pauz porządnego wytchnienia i wypoczynku, które ruchem prostują zdrętwiałe członki dziecka, a odświeżeniem powietrza usuwają zbytnie nagromadzenie węglika we krwi i w komórkach mózgowych, a w następstwie rozpędzają czad moralnej ospałości z jego umysłu.

Dodajmy, że nauczycielowi, prowadzącemu równocześnie kilka oddziałow, bardzo trudno ułożyć taki podział godzin, któryby mu poz[illegible] bodaj od czasu do czasu poświęcić [illegible]ą godzinę jednemu oddziałowi.

Zawsze to będą oderwane jakieś półgodzinki. Rozumiemy wprawdzie bardzo dobrze, że w niektórych razach natura rzeczy wymaga, aby nauczyciel nie zajmował dzieci przez całą godzinę jednym przedmiotem. W ogóle jednakże wymiar godziny czasu nie jest za długi dla prawidłowego przerobienia lekcyi. Zmieniając zajęcie co pół godziny traci się zawsze parę minut na połączone z tem mechaniczne czynności, a choć nauczyciel zdolny wyzyska zawsze zajęcie ciche w sposób umiejętny tak, aby ono było przygotowaniem do lekcyi głośnej, albo powtórzeniem materyału w poprzedniej półgodzinie załatwionego: to przecież należy dla dobra nauki konieczność tę dzielenia nauki zredukować *ad minimum*.

Przy dwóch oddziałach, stojących na różnym stopniu nauki, da się jeszcze uskutecznić odpowiedni rozkład i stosowna przemiana zajęcia; przy wielu staje się to czystem niepodobieństwem, a rezultat musi być iluzoryczny.

Wydatniejszy będzie skutek, jeżeli dzieci krótszy czas będą siedziały w szkole, a będą miały intenzywniejsze zajęcie.

Wobec tego wnoszę powzięcie następujących uchwał:

1) Ankieta uznaje za rzecz odpowiednią, zupełne usunięcie planu dla szkół jednoklasowych niepodzielonych.

2) We wszystkich szkołach jednoklasowych (o jednym nauczycielu) należy zaprowadzić podział młodzieży na 2 oddziały o półgodzinnej nauce, urządzonej w ten sposób, ażeby dzieci I oddziału (1 i 2 roku nauki) pobierały naukę po południu, zaś dzieci oddziału II przed południem.

3) Każdy oddział ma się rozpadać na 2 grupy, a mianowicie w oddziale I tworzą dzieci 1 roku nauki grupę niższą, a dzieci 2 roku nauki grupę wyższą. W oddziale II należą do grupy niższej dzieci w 3 i 4, zaś do grupy wyższej dzieci w 5 i 6 roku nauki.

4) Co do wymiaru czasu przypadającego na każdy oddział, należy zachować dotychczasowy układ (12 godzin tygodniowo dla I, a 20 godzin tygodniowo dla II oddziału).

5) Z wymierzonego wyżej ogółu godzin dla każdego oddziału przypada dla każdej grupy połowa na naukę głośną, druga zaś połowa na zatrudnienie ciche.

6) Podział godzin należy w ten sposób ułożyć, ażeby zajęcie ciche każdej grupy było ile możności albo przygotowaniem do następnej lekcyi głośnej, albo jej powtórzeniem. Z czasu przeznaczonego na zajęcie ciche wyznacza się dziewczętom pewną część na kobiece roboty ręczne. Wolno też w tym czasie zadawać ćwiczenia rysunkowe lub kaligraficzne.

7) Zajęcie ciche powinien nauczyciel przygotować zawsze należycie dokładnem określeniem zadania, które uczniowie w tym czasie mają wykonać. Zadaniem tem nie może być nigdy mechaniczne odczytanie lub wyuczenie się na pamięć pewnych ustępów, lecz ma niem być zawsze albo przepisywanie wskazanych poprzednio przerobionych ustępów, albo pisemne załatwienie pewnych zagadnień, albo ćwiczenie kaligraficzne, rysunkowe lub ręczne.

---

sał Syrokomla. Czyż mógł odmówić, kiedy go o to prosiły ledwo nie na klęczkach? Ztąd też krąży zapewne dotąd na Litwie mnóstwo rymów okolicznościowych Syrokomli, dotąd niedrukowanych lub niemogących być drukowanemi z powodów cenzuralnych.

Przy takiem życiu — talent każdego innego poety mocnoby poszwankował; z Syrokomlą było inaczej. Niektóre z jego owoczesnych poematów w niczem niestępują dawniejszym. *Stare Wrota*, *Kęs chleba*, gawędy *Rycerz na czatach*, *Filip z konopi* i wiele innych mogą się zaliczyć do arcydzieł nowszej poezyi polskiej.

Poeta nasz, jak i inni znakomici poeci, był niekiedy i prorokiem. Wspomnę tylko, że i mnie samemu w żartobliwej improwizacyi przepowiedział mój teraźniejszy pobyt we Lwowie, o którym wówczas nie myślałem (obacz nr. 239 *Gazety Lwowskiej* z r. zeszłego) ale na parę lat wprzódy, bo w roku 1841, po wydaniu przez Stanisława Moniuszkę owych cudnych spiewników z motywów ludowych napisał do jego imionnika wiersz, w którym przepowiada ową wielką reformę wyzwolenia włościan, do której obywatele litewscy dwukrotnie w roku 1817 i w 40 lat później pierwsi dali inicyatywę w adresach do rządu. Poeta powiada:

Cześć tobie pieśniarzu, harmonie spiewacze
Rozniosą braterstwo jak cudem,
O! kto raz nad piosnką ludową zapłacze,
Nie będzie się pastwił nad ludem!
Litwini ulegną pieśniowej potędze,
Zbliżą się z rodzinną szczerotą,
I Litwin we złocie i Litwin w siermiędze
W braterskich uściskach się splotą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rada państwa.

Podajemy projekt ustawy o częściowej zmianie ustawy o opodatkowaniu okowity z dnia 27 czerwca r. 1878 (*Dz. u. p.* z roku 1878, p. l. 72), co do gorzelń opłacających podatek ryczałtem wedle miary przyrządu gorzelnianego:

Za zgodą obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

§. 1. Wspomniana w §. 20tym p. l. II ustawy z dnia 27 czerwca r. 1878 o opodatkowaniu okowity (*Dz. u. p.* z roku 1878 p. l. 72) umowa względem opłaty podatku od okowity może być zawierana w przyszłości co do tych także gorzelń, w których przerabia się materye mączne, jeśli w nich używa się jednego tylko przyrządu gorzelnianego, a to przyrządu w rodzaju określonym w §. 21szym pod l. II rzeczonej ustawy, i nadto stanie się zadość wymaganiom §. 52 tejże ustawy, i jeśli przedsiębiorcami są rolnicy, którzy wypalają okowitę tylko dlatego, aby dla utrzymania bydła mieć wywar na paszę.

Opłata podatku od okowity wedle takiej umowy jest jednak dozwolona tylko dla gorzelń, w których wypalanie przypada na okres ośmiomiesięczny, rozpoczynający się w wrześniu, październiku lub listopadzie.

§. 2. Zawarty w §. 48 p. l. IV przytoczonej ustawy przepis tyczący się liczania ułamków hektolitra przy obliczaniu, ile przyrząd gorzelniany wydać może na dzień, zmienia się w ten sposób, że jeśli wyrażona w litrach dzienna wydajność przyrządu gorzelnianego nie da się podzielić przez dziesięć, trzeba ją zaokrąglić stosownie aż do liczby podzielnej przez dziesięć.

§. 3. Paragraf 57my przytoczonej ustawy traci moc prawną, a brzmieć powinien:

Procedurę ulegającą opodatkowania zapowiedzieć należy zazwyczaj co najdalej na 48 godzin przed jej rozpoczęciem; władza skarbowa pierwszej instancyi może jednak na prośbę przedsiębiorcy skrócić ten termin o tyle, o ile to da się pogodzić z poczynieniem zawczasu kroków kontroli podatkowej.

Co do materyj z rodzajów wymienionych w §. 50tym p. lit. *a*) procedura ulegająca opodatkowaniu powinna obejmować co najmniej 36 godzin palenia bez przerwy, a co do materyj z rodzajów wymienionych w §. 50tym p. lit. *b*) i *c*) co najmniej 24 godzin palenia bez przerwy.

§. 4. Ustawa niniejsza wejdzie w życie w 30 dni po ogłoszeniu.

Wykonanie jej poruczone ministrowi skarbu.

Motywa do projektu powyższego objaśniają, że §. 1szy znosi dotychczasowy wyjątek co do wypalania okowity z materyj mącznych, wedle którego ulga płynąca z ryczałtowego wymiaru podatku była niedozwolona. Paragraf 2gi zmniejsza niekorzyść producenta przy obliczaniu wydajności przyrządu; paragraf 3ci ułatwia zapowiedzenie wyrobu, a nadto skraca o połowę czas palenia, będący warunkiem opłacania podatku wedle wymiaru ryczałtowego. Wszystko to w interesie rolnictwa.

W komissyi podatkowej toczyły się 17 b. m. dalsze rozprawy nad projektem ustawy o podatku domowym. Dep. Jaworski oświadczył się za wykresleniem miasta Brodów ze spisu miast, którym przy obliczeniu podatku potrącone być mają 15 proc. czynszu *brutto* na amortyzacyę i koszta konserwacyjne. Spis ten obejmować miał tylko główne miasta prowincyonalne i inne znaczniejsze miasta, a Brody odkąd utraciły swój przywilej zeszły do rzędu miast mniejszego znaczenia. Dep. Menger podziela to zdanie a ze swej strony wnosi, aby do spisu miast podlegających pierwotnemu podatkowi domowo-czynszowemu wciągnięto Wilten jako przedmieście Innsbrucka. Mowca wnosi nadto zaprowadzenie 20-letniego peryodu przejściowego dla zaprowadzenia podatku domowo-czynszowego w Innsbrucku i Wilten. Hr. Dzieduszycki sprzeciwia się wnioskowi p. Jaworskiego co do Brodów, które chociaż straciły dawne swe znaczenie, mimo to jednak są jednem z znaczniejszych miast w państwie. Komisya uchwaliła spis według wniosku rządowego z poprawkami Jaworskiego co do Brodów i Mengera co do Wilten.

Sprawozdawca hr. Dzieduszycki uzasadniał następnie uchwaloną przez subkomitet taryfę podatku domowo-klasowego, mianowicie zaś tę część taryfy, która uchyla dotychczasową różnicę między domami parterowemi i piętrowemi.

Dep. Czajkowski oświadcza się za zatrzymaniem dotychczasowego podziału w klasach wyżej opodatkowanych, co się zaś tyczy klas średnich, jest zdania, że opodatkowanie ich według wniosków subkomitetu jest za wysokie, albowiem od niektórych parterowych domów musianoby nadal płacić podatek o 60 a nawet o 90 prct. wyższy niż dotychczas. Jeżeli więc domy klas pracujących w krainach alpejskich przez uchylenie różnicy między domami parterowemi i piętrowemi doznają ulgi, to należałoby także dla domów klas średnich o 4—14 lokalnościach, zniżyć nieco proponowane przez subkomitet taryfy. Mowca stawia odpowiednią poprawkę.

Dep. Beer wnosi odmienny projekt taryfy podatku domowo-klasowego.

Dr. Keil oświadcza się przeciw projektowi rządowemu a jeszcze bardziej przeciw wnioskom subkomitetu, któremu zarzuca, że bez litości obciąża uboższe klasy ludności. Taryfa sobkomitetu jest jakby przykrojona dla Galicyi, gdzie 90 prc. domów nie dozna wcale żadnego podwyższenia podatku, podczas gdy n. p. w Salzburgu taki sam procent dozna znacznego podwyższenia. Wnioski subkomitetu sprawiają takie wrażenie, jak gdyby chciano opodatkować kulturę i przeszkodzić aby ludzie nie mieli mieszkań godnych człowieka.

Na wniosek dr. Schaupa przekazano wszystkie poprawki subkomitetowi do zdaniania sprawy, poczem posiedzenie zamknięto.

W komisyi dla nowelli do ustawy wojskowej hr. Ryszard Clam-Martinic postawił 17 b. m. wniosek, aby do rozpraw wciągnięto także te paragrafy ustawy wojskowej, do których jakkolwiek nie są objęte nowellą, zapowiedziano poprawki. Wniosek ten przyjęto. Dep. Tilszer wniósł następnie do §. 3 ustawy wojskowej, aby obowiązek wstąpienia do służby wojskowej rozpoczynał się dopiero z dniem 1 stycznia po upływie roku, w którym poborowi skończyli lat 21. Mowca uzasadniał ten wniosek licznemi petycyami i wskazaniem na znaczny procent śmiertelności między pobranymi w 20 roku życia. Dep. Fischer popiera ten wniosek z tą wszakże zmianą, aby reformę tę zaprowadzono tylko w krajach, gdzie okazała się niezbędną.

P. minister obrony krajowej podnosi trudności wykonania tego wniosku, nadmieniając, że odnośnym życzeniom stało się w nowelli zadość przez ustanowienie 4 klasy wieku. Nad tem postanowieniem nowelli wszczęła się długa dyskusya, w której deputowani Fischer, Tilscher, dr. Rechbauer i ks. Ryszard Martinic brali udział — wszyscy przeciw temu postanowieniu. Głosowanie odroczono aż do czasu, gdy §. 32 nowelli przyjdzie na porządek dzienny.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Reformy w Królestwie Polskiem).

Czas otrzymuje następujące szczegóły o proponowanych przez gen. Albedyńskiego reformach i ulgach w Królestwie Polskiem:

„Memoryał księcia Albedyńskiego został przedłożony cesarzowi i jak mówią, zyskał przychylne ucho. Obecnie jest on przedmiotem rozbioru i narad w Radzie państwa, gdzie jak twierdzą osoby znające chwilową sytuacyę stolicy cesarstwa, zetrą się zapewne dwa współzawodniczące stronnictwa: stronnictwo postępowom zwane, mające na czele hr. Loris Melikowa, p. Abazę i zbliżonego do nich hr. Wałujewa, z stronnictwem niechętnem Polakom, a noszącem dziś nazwę wstecznego, bo sprzeciwia się wszelkim reformom tak dla Rossyi, jak dla Polski. Czy memoryał gen. Albedyńskiego w całości lub w części przyjętym lub odrzuconym zostanie, byłoby dziś jeszcze przedwcześnie przesądzać. W razie przyjęcia zmiany proponowane nie przybrałyby formy ukazu, nie miałyby cechy jakiegos doraźnego przeobrażenia systemu, ale jako rzeczy szczegółowe wchodziłyby częściowo w życie.

Gen Albedyński na wstępie swych propozycyj przedstawił stan kraju, jego zupełny spokój i rozsądne postępowanie wyższych i niższych warstw ludności, które w niczem granic ścisłej legalności nie przekraczają. Na pierwszem miejscu memoryał stawia kwestyę serwitutów, wyrażając życzenie, aby dla ich ostatecznego załatwienia mógł być oznaczony pewien termin prekluzyjny. Memoryał żąda poddania wszelkich przestępstw pod zwyczajne sądy i uchylenia szkodliwej władzy komisarzów, których samowola częstokroć samej literze prawa na przekór stawała; pra-

gnie on uchylić tę anomalię, że dziś bez zezwolenia komisarzy włościańskich sądy nie mogą pociągać do odpowiedzialności za gwałty i naruszenie własności, jeśli ich źródłem są spory serwitutowe.

Drugi punkt proponuje nadanie miastom statutów z zakresem samorządu i z wybieralną radą i burmistrzem. Nie wiadomo, jak daleko sięgaćby mógł zakres tej autonomii miast. Co do języka proponuje memoryał rozprawy po polsku, atoli prawomocność uchwał wymaga dwóch języków, rossyjskiego i polskiego, burmistrz winien posiadać oba języki, korespondencya zaś z władzami ma być według projektu rossyjską.

Następuje kwestya religijna, której uregulowanie zawisło, jak wiadomo, od układów toczących się się obecnie między Stolicą św. a wysłańcami gabinetu petersburgskiego. Przedstawia się tu jedna strona tej kwestyi, że religia katolicka ma być uznaną za religię dawnego Królestwa Kongresowego, stąd nasuwa się niepokojący wniosek, że rząd rossyjski zechce odmienną normę zachować wobec katolików w granicach Królestwa a inną za Bugiem i na Litwie, tu przyznając, że jest religią kraju, a tam, że jest jednem z wyznań obcych. Co do sprawy unitów nie można się spodziewać, aby chciano cofnąć w czemkolwiek to, czego już dopełniono, ale przypuszczać wolno, że ucisk dalej już niepójdzie i zatrzyma się na tem, co dotąd wymógł i zdobył na sumieniach unitów. Taka jak słychać przebija myśl w tej bolesnej sprawie z memoryału.

W sprawie języka w szkołach, memoryał miał się odwołać do ukazu z 30 sierpnia 1864 r., orzekającego, że język wykładowy w szkole ma się stosować do większości. Ukaz ten nigdy nie został urzędowo cofnięty, a stąd wypływa, że russyfikacya szkół w Królestwie Polskiem jest dowolnością systemu represyi i nie ma prawnej podstawy. Jest ona głównie dziełem ministra Tołstoja, którego działalność okazała się tak szkodliwą dla samejże Rossyi, oraz niższych wykonawców samowolnych wyroków b. ministra z Petersburga nadsyłanych. Memoryał domaga się języka polskiego w szkołach ludowych i początkowych; w gimnazych zaś i szkołach średnich wprowadzenia osobnego wykładu języka polskiego z zachowaniem języka rossyjskiego, jako wykładowego. Religię katolicką mają wykładać wyłącznie księża, gdy teraz powierzaną ona bywa często świeckim nauczycielom w szkołach elementarnych, nie mającym ani kompetencyi ani powołania; oraz wprowadzenia w życie zapowiedzianej już katedry języka polskiego na uniwersytecie, na którą fundusz oddawna istnieje, zresztą uniwersytet pozostałby rossyjskim. Jest to *minimum* tolerancyi dla języka całej ludności kraju, ale i to byłoby niejakim postępem

Oto jest szereg ulg proponowanych przez gen. Albedyńskiego — dalszy projekt reform, stosuje się do instytucyj istniejących lub zaprowadzanych w Rosyi, a więc poruszono tu także kwestyę sądów pokoju i sądów przysięgłych, w razie zaś opozycyi, że te instytucye jeszcze przedwcześnie byłoby nadawać Polakom, memoryał zaleca stałe sądy honorowe z wyborów. Wreszcie proponuje przygotowania ziemstw na wzór rossyjskich, kładąc nacisk na potrzebę wciągnięcia obywatelstwa do udziału w sprawach społecznych. W Rossyi ziemstwa bywają ogniskami opozycyi politycznej, choć ich atrybucya do niej nie sięga; tem zaś bardziej zaprowadzenie ziemstw w Królestwie wymagałoby zupełnego wykluczenia kwestyj poli tycznych, a oddania się wyłącznie sprawom społecznym w naznaczonym zakresie autonomii. Konserwatyzm obywatelstwa polskiego dawałby bowiem rękojmię rządowi wobec dążeń wywrotu społecznego szerzących się z Rossyi.

Taka mniej więcej jest treść i dążność memoryału gen Albedyńskiego. Przyznać należy, że miara tych ustępstw nie sięga po za prostą tolerancye narodową i uwzględnienie już nie powiemy potrzeb kraju, ale warunków normalnego rządzenia. Nie zdolny on przesadnych budzić nadziei, ale może przynieść pewne ulgi. Przy dobrej woli, jaką generał gubernator okazał tym razem dla kraju, życzyćby mu należało większej energii w przeprowadzeniu tych reform".

(Mityng irlandzki w Hyde-Parku).

Kiedy przez położenie tamy obstrukcyonizmowi wolność słowa w pojęciu irlandzkiem zakwestyonowana została w parlamencie angielskim, gdy także i poprawki wszelkie, wnoszone przez radykalne stronnictwo angielskie, okazały się bezskutecznemi, postanowili Irlandczycy wespół z radykalnymi odwołać się do opinii tłumów, do głosu ludu angielskiego. Pod tym względem istnieje zupełna swoboda w Londynie, areną zaś agitacyj bywa zwykle olbrzymi park Hyde, gdzie już niejedną sprawę przy poparciu tłumów wygrały w różnych czasach różne stronnictwa. Jedną z głośniejszych tego rodzaju manifestacyi był meeting odbyty w zeszłą niedzielę, którego opis podług *Allg. Augsb. Ztg.* i innych pism podajemy:

W dniu 13 b. m. zrobił się wielki ruch na ulicach w okolicy Trafalgar Square, jako miejscu głównego zboru. Z towarzyszeniem dźwięków muzyki i sztandarami rozwiniętemi na czele, poczęły się gromadzić liczne stowarzyszenia, tłumy napływały ze wszystkich stron i szykowały się do pochodu za obeliskiem Nelsona. Przybycie każdego nowego oddziału witano rozgłośnem: niech żyje! W krótce po godzinie trzeciej zebrało się około 20.000 ludzi, oprócz szeregów najbliżej interesowanych Irlandczyków i robotników różnych sfer, uszykowanych korporacyami. Przy blado żółtawem świetle zachodzącego słońca, przyćmionego szarą mgłą drobniutkiego deszczu, ruszył ten tłum ku Hyde-Parkowi. Głęboka cisza i porządek, którego nikt nie pilnował, panowały aż do przybycia tej masy ludu do parku. Tutaj rozdzielili się Irlandczycy na sześć grup, ażeby pod gołem niebem powziąć uchwały i obwieścić je ludowi. Mówiono, że Parnell sam przemawiać będzie, tymczasem nie pojawił się wcale na zgromadzeniu, gdyż nie był w tym czasie obecny w Londynie. Przemawiali natomiast członkowie parlamentu O'Connor, Justyn Mac Carthy, Izaak Nelson i Bedmond. Treść wszystkich przemówień oddać można kilku wyrazami następnemi:

„Hyde-Park jest kolebką obecnego ministeryum; kolebka ta będzie zarazem jego grobem. Jest to bowiem gabinet liberalny, który się zaparł swoich zasad liberalnych. W tym samym parku bronił niegdyś Gladstone praw uciśnionych Bułgarów, ten sam Gladstone, który dziś zdeptał prawa własnych rodaków irlandzkich."

M'Carthy poruszył i zainteresował tłumy, mówiąc: „Sprawa ludu irlandzkiego jest identyczną ze sprawą uciśnionych klas angielskich. Obu tych uciskanych warstw cel jest jeden i tylko jednomyślność tak irlandzkiej jak angielskiej demokracyi może doprowadzić do skutecznego rozwiązania sprawy, która obu narodowym warstwom najbardziej na sercu leży. Na usprawiedliwione skargi ludu irlandzkiego odpowiedział rząd prawem przymusowem, a ponieważ posłowie irlandzcy nie chcieli dopuścić do tego bez protestu, postanowił rząd zgwałcić swobodę słowa. Czas tedy, gdy w parlamencie zapanowało bezprawie, odwołać się do wyroku wolnego ludu." W końcu wzywał także M'Carthy do zaniesienia uroczystego protestu przeciw „podstępnemu a nikczemnemu" uwięzieniu Davitta. Następnie uchwalono protest składający się z trzech punktów „przeciw przymusowemu prawu dla Irlandyi, które lud zebrany na zgromadzeniu w Hyde Parku stanowczo potępia; przeciw podstępnemu uwięzieniu Michała Davitta, które napiętnowano jako czyn barbarzyński, podstępny, niesprawiedliwy i uwłaczający rządowi i nakoniec przeciw pogwałceniu wolności słowa i uzurpacyi prezydenta parlamentu."

Czynności powyższe wraz z przemówieniami załatwiły główne grupy w ciągu niespełna pół godziny, potem rozstrzeliły się tłumy na mnóstwo małych grup, w których występowali mowcy na ochotnika, współzawodnicząc w agitacyi przeciw nadużyciom „rzekomo" liberalnego ministerstwa.

Pod każdem większem drzewem, którego konary szeroko rozłożone tworzą rodzaj schronienia, zbiera się kilka set osób, urządza się na prędce trybuna i wchodzi na nią mowca. Obok trybuna ludowego zatykają sztandar rozpostarty i gromadzi się większa liczba słuchaczów. Na sztandarach tych wypisano: „*Magna Charta.* Protest przeciw prawu przymusowemu i pogwałceniu wolności słowa". Ulicznicy wspinają się po gałęziach, pełno ich wszędzie, przyczepieni jak wiewiórki, krzyczą brawo, lub w inny sposób przeraźliwy dają oznaki zadowolenia. Tacy mowcy ochotnicy w Hyde-Parku muszą być obdarzeni sporą dozą dobrego humoru i przytomności umysłu, ażeby co chwila nie stracić wątku w skutek przeszkód i umieć dowcipnie odpowiedzieć na interpelacye, nie mające często związku ze sprawą poruszoną.

Kölnische Ztg. zdaje sprawę z jednej podobnej mowy mianej przez jakiegoś bezimiennego trybuna. „Zaczął on w ten sposób: „Ministrowie są zawsze jednacy. Czy znajdujecie jaką różnicę pomiędzy dzisiejszym a dawnym pierwszym ministrem: Nie, zapewne. Ale ja wam opowiem, jaka jest różnica". Głosy: „Dobrze, mów, ale spiesz się bo i nam spieszno". Trybun: „Dobrze, Beaconsfield mówił otwarcie, że chce nas uciemiężyć; Gladstone przerzekał nam wolność, a jednak nas uciemiężył". Głosy: „Ma słuszność!" Mowca dowodzi dalej, że wszyscy obywatele Wielkiej Brytanii są członkami zjednoczonych królestw, sądzi jednak, że to nie unia królestw, ale zjednoczenie państw niewolniczych. Ministrowi są narzędziami despotyzmu, a to samo zrobili teraz i z deputowanych. Skoro ich opanuje ambicya, zapominają o wolności. Doprawdy, gdybym miał tu w ręku Gladstona, zaraz bym go wrzucił tam do wody. Głosy: Brawo! wrzuć Gladstona do wody! — Tak jest, zrobiłbym to — powtarza mowca. Tamby sobie dopiero przypomniał o biednych głodnych Irlandczykach. Wielu z nich posiada miliony morgów ziemi. Są tacy, którzy mają tak wiele, że i przez teleskop nie są w stanie przejrzeć wszystkich swoich posiadłości". Głosy: „A pan Brown, wierny sługa pałacu królewskiego?" Trybun: „To, co on posiada i stara niewiasta z królewskiego pałacu, o tem i mówić nie chcę, nic mnie oni nie obchodzą. Powiadam wam tylko, że królowa jest wprawdzie przedziwną matką, oszczędną i kochającą swoje dzieci, ale rządzić zgoła nie umie i powinna abdykować". Inny mowca, Anglik, którego słowa również przytacza *Köln. Ztg.* zapytuje: „Ale, cóż my Anglicy możemy na to poradzić?" — Irlandczyk: „Co? zwołajcie meetyng do Hyde Parku, na któryby się zebrało 50.000 ludzi, uchwalcie rezolucyę i oznajmijcie nazajutrz swoją wizytę panu Gladstonowi. Tam powiedzcie: My, lud angielski, chcemy, ażeby było tak, jak chcemy, i nic nas to nieobchodzi, co sobie myślą tacy rządcy, którzy krwi pragną". Głos: „Krwi pragną, to za ostro". Irlandczyk: „Mniejsza z tem, użyjcie innego wyrazu. Ale powiedzcie im, żeby uchwalili naprzód bil reformy, a wówczas obędzie się bez bilu przymusowego i bez krępowania swobody słowa w parlamencie".

Objawy takie są w Anglii zbyt powszednie, ażeby gwałtowne wystąpienia mowców można było uważać za rzecz większego znaczenia.

(Korespondencya rossyjsko-afgańska).

Dzisiaj dopiero dzienniki rossyjskie zaczynają wypowiadać swoją opinię o dokumentach znalezionych w Kabulu przez Anglików. *Gołos* umieszcza w tym przedmiocie następujący artykuł wstępny:

„Historya o dokumentach rossyjskich znalezionych w Kabulu doprowadziła do zupełnego zawstydzenia przyjaciół lorda Beaconsfielda. Widząc, że niepodobna pokonać ministerstwa Gladstona bronią, należącą do zakresu spraw irlandzkich i wschodnich, usiłowali oni zachwiać położeniem gabinetu przez podniesienie kwestyi afgańskiej. Niezręczni przeciwnicy Gladstona nie umieli jednakże utrzymać się w charakterze i zdradzili swoje tajemne dążenia zbyt pospiesznem ogłoszeniem w dzienniku *Standard* dokumentów, które rząd przyrzekł przedłożyć Izbie gmin i tym sposobem odsłonili rękę, która niemi kierowała. Rzeczywiście nie trudno było dojść, jaką drogą do redakcyi konserwatywnego pisma dostały się odpisy dokumentów znajdujących się w ręku liberalnego rządu. Odchodząc od władzy lord Beaconsfield niezawodnie postarał się zaopatrzyć w kopie wszystkich dokumentów państwowych, których mógł potrzebować jako przywódca opozycyi i od niego to z pewnością wyszły rękopisma, które posłużyły do przedwczesnego ogłoszenia tych osławionych dokumentów rossyjskich.

„Jedyny wszakże rezultat, jaki osiągnęli sprawcy tej beztaktownej niedyskrecyi, ogranicza się na tem, iż publiczność angielska dowiedziała się o dwa dni wcześniej o tem, że korespondencya znaleziona w Kabulu bynajmniej nie dowodzi konieczności stanowczego przyłączenia Kandaharu do dzierżaw angielskich w Indyach. Przeczytawszy tę korespondencyę, publiczność angielska przekonała się tylko dokumentalnie o tem, czego już dawno domyślali się wszyscy ludzie zdrowo myślący w Anglii. Dla wszystkich stało się jasnem, że stosunki władz rossyjskich w Turkestanie z emirem Szir Alim były rezultatem sławnej „imperyalistowskiej" polityki lorda Beaconsfielda i starań, jakich dokładał, ażeby udowodnić, że Indye posłużyć mogą za widownię wojny angielsko-rossyjskiej o wpływ na Wschodzie. Z ogłoszonych listów okazuje się oczywiście, że Rossya dopiero wówczas zawiązała stosunki z Afganistanem, gdy wywożenie z Indyj wojsk krajowych kazało przypuszczać, że Beaconsfield zamierza ich użyć do wojny z wojskami rossyjskiemi posuwającemi się pod Konstantynopol. Skoro tylko możebność tej wojny ustała, rząd rossyjski znowu powrócił do polityki zupełnego niemięszania się w sprawy afgańskie, którą uważał za obowiązującą dla siebie w skutek umowy zawartej pomiędzy Rossyą i Anglią jeszcze przed przyjściem do władzy lorda Beaconsfielda.

„Epizod z rossyjską korespondencyą znalezioną w Kabulu można zatem uważać za ukończony zupełnie. Konserwatyści z pewnością nie użyją już więcej tej broni, która ukazała się nieprzydatną zaraz przy pierwszej próbie. Będą oni musieli zrozumieć, że uknuta intryga doprowadziła do zupełnego usprawiedliwienia w oczach społeczeństwa angielskiego nietylko polityki afgańskiej ministerstwa Gladstona, ale także i Rossyi. Przyjaciele lorda Beaconsfielda starali się znowu przedstawić Rossyę jako postrach dla tej części społeczeństwa angielskiego, która ciągle się obawia o całość posiadłości anglo-indyjskich. Teraz już dla nikogo nie może być wątpliwem, że rząd rossyjski nie ma żadnych planów względem Indyi i w epoce przyjaznych stosunków z rządem angielskim będzie uważał, iż jest moralnie obowiązanym wstrzymywać się od wszelkiego mięszania się w sprawy afgańskie. Z tego bezpośrednio — kończy *Gołos* — wypływa ten wniosek, że najlepszy i najpewniejszy środek zabezpieczenia swojego stanowiska na dalekim wschodzie znajdzie Anglia w zachowaniu przyjaznych stosunków z Rossyą".

(Powstanie albańskie)

Wiadomości o powstaniu albańskiem były tak sprzeczne i niedokładne, że ciekawem będzie powtórzenie krótkiego doniesienia o niem z najświeższego numeru dziennika półurzędowego tureckiego *Osmanli*, który otrzymaliśmy.

Dziennik ten donosi, że Ali basza z Gusynia w pierwszych dniach lutego, czy też ostatnich stycznia, przybył do Pryzrenia i ma z sobą kilka tysięcy ludzi. Siły Albańczyków wzmocnione tym sposobem liczą 7 do 8 tysięcy ludzi którémi rozporządzają naczelnicy związku dwunastu miast, jako armią stałą. Albańczycy ci, jak zapewnia *Osmanli*, nie popełnili żadnego takiego czynu, któremu możnaby dawać nazwę powstania Pragną oni jedynie, żeby cała Albania została połączoną w jeden wilajet. Idea autonomii, którą dzienniki europejskie przypisują Albańczykom, nie ma w tem żadnego udziału. Albańczycy chcieliby, żeby ich wali zarządzał prowincyą według ogólnych zasad administracyjnych, przyjętych w państwie tureckiem.

„Jakkolwiek na pierwszy rzut oka żądanie to zdaje się bardzo prostem i nie mającem prawie żadnego znaczenia, Porta nie zgadza się jednak na to, ponieważ natura kraju, zwłaszcza po ostatnich zmianach, które zostały dokonane, wymaga, żeby Albania podzielona była na kilka prowincyj i żeby o reformach koniecznych, które w niej mają być zaprowadzone, decydowały prawa i regulaminy ogłoszone przez Portę.

„Istnieje zatem różnica zapatrywań pomiędzy Porta a ligą albańską, lecz od tej różnicy daleko do zerwania pomiędzy rządem sułtana, a jego poddanymi. Gubernator jeneralny wilajetu został złożony z urzędu i nie zamianowano zaraz jego następcy, ten stan rzeczy jednakże bynajmniej nie znaczy anarchii, zdarza się bowiem dosyć często, że pomiędzy demisyą jednego walego a mianowaniem jego następcy zachodzi przerwa, lecz rząd mimo to funkcyonuje.

„W armii w Kossowie, liczącej 30 do 40 tysięcy ludzi, nie było przykładu najmniejszego zachwiania karności wojskowej. Naczelnicy ligi zajmują się wyłącznie swemi sprawami i nie mięszają się do działań rządowych. W ostatnich dniach otrzymaliśmy wiadomość, że Albańczycy złożyli u tronu sułtańskiego oświadczenie, że ich żądania mają za jedyną pobudkę chęć zachowania całości kraju, że nie zbuntują się nigdy i pozostaną wiernymi poddanymi. Jeżeli zatem rząd wyda postanowienia, dodające im otuchy, będą posłuszni wszelkim rozkazom sułtana.

„Takim jest stan spraw albańskich — kończy *Osmanli* — a przesadne wiadomości w dziennikach są tylko wyrazem ich własnych życzeń."

KRONIKA

— **JE. pan Namiestnik** hr. Alfred Potocki wyjeżdża jutro na dwa tygodnie do swoich dóbr ukraińskich.

— **Na zgromadzeniu** przedwyborczem przedstawicieli powiatów lwowskiego, gródeckiego i jaworowskiego, które odbyło się wczoraj w kancelaryi lwowskiej Rady powiatowej, uchwalono postawić jako kandydata na posła do Rady państwa z kuryi włościańskiej okręgu wyborczego Lwów-Gródek-Jaworów w miejsce ś. p. Kornela Krzeczunowicza pana Dawida Abrahamowicza.

— **Egzamina** pisemne dojrzałości w c. k wyższej szkole realnej rozpoczynają się dnia 1 marca b. r. Ustne egzamina odbędą się w dniach 9 i 10 marca b. r.

— **Walne zgromadzenie** towarzystwa przyrodników polskich imienia Kopernika odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w auli uniwersytetu. Rektor Jan Franke będzie miał odczyt o procesie inkwizycyjnym Galileusza podług najnowszych badań

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: sprawa przyjęcia praw i obowiązków wypływających dla kasyna miejskiego z postanowień listu fundacyjnego zapisu dr. Józefa Kazimierza Malinowskiego. — Wydział kasyna miejskiego zaprasza członków kasyna do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tem zgromadzeniu.

— **Towarzystwo muzyczne** zaprasza pp. członków chóru męzkiego na wieczorek muzykalno-deklamacyjny, połączony z tańcami, odbyć się mający dnia 20 b. m Próba ma się odbyć o godzinie 8 wieczór przed balem. Strój balowy.

*** Zapiski policyjne.** Skradziono pani H. Z. z kieszeni płaszcza portmonetkę z żółtej skóry ozdobioną trzema fiołkami z kwotą 25 zł.; panu W. Z. z kuchni domu pod l. 9 na ulicy Krasickich 5 łyżeczek srebrnych znaczonych literami K. C.; panu J. P. z wozu na ulicy Skarbkowskiej zawiniątko z bielizną, a woźnicy B. G. kożuszek barani. — Złożono w policyi parę łyżew i książkę żydowską, zapomniane w dorożkach oraz znalezioną rękawiczkę futrzanę

— **Kanonizacya.** Według doniesień z Rzymu papież Leon XIII postanowił na wniosek kongregacyi obrządków odbyć dnia 8 grudnia b r. uroczystą ceremonię kanonizacyi błogosławionych Labre i de Rossi. Ceremonia odbędzie się w wielkiej sali westybulu kościoła św Piotra, w obecności całego dworu apostolskiego i członków świętego kolegium.

— **Wykopane zabytki.** Przy budowie drogi w Górze pod Żninem w Poznańskiem, wykopano dwa naramienniki, pochodzenia rzymskiego, z litego srebra, które nabyte zostały do zbiorów towarzystwa historycznego w Bydgoszczy.

— **Kolej Demblińsko - Dąbrowska.** Warszawska *Gaz. Handlowa* otrzymała dnia 14 b. m. telegram z Petersburga, z doniesieniem, iż budowę pierwszej drogi żelaznej oddano pp. J. G. Blochowi, Władysławowi Laskiemu i konsorcyum „Wielopolski“.

— **Przed sądem w Wiedniu** rozpoczęła się we środę ostateczna rozprawa w procesie przeciwko byłemu praktykantowi sądowemu, Karolowi Goth, liczącemu lat 27 i Franciszkowi Aleksandrowi Becker, komisantowi handlowemu, liczącemu lat 26, o zbrodnię kradzieży. Obaj podsądni są obwinieni o skradzenie z zamkniętego stolika w biurze urzędowem radcy apelacyjnego Wincentego Droza w gmachu krajowego sądu karnego w Wiedniu rozmaitych papierów wartościowych i dwóch książeczek kasy oszczędności, które razem reprezentowały wartość około 24.000 zł. Karol Goth, przy którym w chwili aresztowania nie znaleziono nic ze skradzionych efektów, w maju roku zeszłego, a więc we dwa miesiące po dokonanej kradzieży, udał się był do Franzensbadu, gdzie prowadził ochocze i wystawne życie w towarzystwie dwóch swoich przyjaciół, wspomnionego komisanta Beckera i drugiego komisanta, nazwiskiem Ernest Kopetzky. Trójka ta mieszkała w hotelu, będącym własnością ciotki Gotha, której tenże przedstawił swoich towarzyszów jako zamożnych młodych kupców, a nawet namówił ją, by przyjęła Kopetzkiego na zarządcę swego magazynu galanteryjnego. Przez cały czas pobytu w Franzensbadzie, a następnie w Chebie młodzi ci ludzie nieustannie wyprawiali sobie kosztowne wycieczki fiakrami. spijali najlepsze wina i t. d., co musiało zwrócić na nich uwagę całego otoczenia, a już poprzednio, o czem nie wiedzieli zapewne, na rekwizycyę sądu wiedeńskiego rozciągniony został nad nimi nadzór policyjny. Becker mianowicie, który przedtem gościł był także we Lwowie, Samborze i innych miastach galicyjskich, popisywał się przy każdej sposobności znacznemi sumami, pomimo iż nic dawniej nie posiadał. Wielu znajomym ofiarował się z gotowością udzielenia im znacznych pożyczek, wspierał hojnie swych krewnych i w chebskiej kasie oszczędności złożył gotówkę 2100 zł. O wszystkiem tem wiedziała policya, która też 2 lipca uwięziła w Wiedniu Beckera, a później Gotha. Kopetzky zniknął bez wieści i dotąd nie mógł być wyśledzony. Przy Beckerze znaleziono kilkaset zł. w gotówce i książeczki wkładkowe kasy oszczędności, z zapisków zaś, znalezionych w jego notatce, wypływa, że posiadał 4.500 zł. renty. O nabyciu tych pieniędzy złożył Becker przed sędzią śledczym takie zeznania, że wiarogodność ich z góry jest wykluczoną, widocznie więc z nieczystego źródła pochodzą te pieniądze. Przeciw Gothowi przemawia okoliczność, że dłuższy czas będąc przydzielony, jako praktykant, radcy Drozowi, wiedział, iż tenże przechowuje swój kapitał w stoliku biurowym, że dał sobie, jak się zdaje, dorobić klucz do tego biura, kiedy go przeniesiono do innego, że w ścisłej żył przyjaźni z Beckerem, i że bawiąc w Franzensbadzie zapytał w rozmowie z miejscowym sekretarzem gminnym, czy tajni agenci policyjni zaglądają niekiedy do Franzensbadu. Wreszcie w tydzień po dokonanej kradzieży policya wiedeńska otrzymała była list bezimienny, który zdaniem rzeczoznawców napisany jest ręką Gotha, a w którym widocznie dla wprowadzenia na mylny trop policyi wyrażone jest podejrzenie, że sprawcą kradzieży jest woźny biurowy sądu i krawiec Busserl. — Obaj oskarżeni stanowczo wypierają się zarzucanej im zbrodni.

— **W zakładzie kary** Karthaus, jak donosi depesza *D. Ztg.* z Iczynu, kilku więźniów w pracowni tkackiej zbuntowało się, poniszczyło narzędzia, uwolniło się z kajdan i znieważyło czynnie zarządcę i inspektora straży. Ostatni mianowicie jest ciężko raniony w głowę.

— **W płomieniach** zginęło w tych dniach w majątku Buszkowie pod Gniewkowem 440 owiec przy pożarze zabudowań gospodarczych.

— **W kopalni węgla** pod Dąbrową Górniczą, w Królestwie, w zeszły czwartek o godzinie 10 w nocy jeden z robotników przez nieostrożność zapalił proch. Wybuch tegoż spowodował jednocześnie eksplozyę dynamitu, w znacznej stosunkowo ilości nagromadzonego w osobnym budynku. Wybuch był tak silny, że budynek cały wysadzony został w powietrze, przyczem utraciło życie dwóch górników. W obrębie mili słychać było huk jakby strzałów armatnich, a ziemia się wstrząsnęła.

— **W setnym trzydziestym roku** życia umarła niedawno w Saratowie mieszkanka tego miasta, Justyna Korolkowa. Staruszka jeszcze prawie w przeddzień śmierci zajmowała się pracą ręczną, mianowicie szyciem worów.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Romnach. W pożarze, który zniszczył fabrykę tytoniu w tem mieście, piętnastu robotników, nie mogąc ocalić się ucieczką, gdyż paliły się w pierwszej zaraz chwili schody, utraciło życie w płomieniach.

— **O wyprawie Przewalskiego** do Tybetu i Mongolii, która połączona była z nadzwyczajnemi trudami i niebezpieczeństwami, znajdujemy w dziennikach kilka nowych a zajmujących szczegółów. Jak wiadomo, uczony podróżnik wracać musiał z pod murów Chlassy, do której nie wpuścili go mieszkańcy w obawie, ażeby im nie porwał ubóstwianego Dalajlamy. Deputacya miasta tego, liczącego kilkakroćstotysięcy ludności ofiarowywała Przewalskiemu nawet kontrybucyę, byleby tylko nie wchodził do miasta. Przewalski pomimo tych próśb, postanowił z razu udać się do świętego grodu, lecz namyśliwszy się, że kilkakroć sto tysięcy Mongołów zgniesć może wreszcie tak małą garstkę Europejczyków, zaczął prowadzić ekspedycyę już z powrotem. Wszelako zażądał od deputacyi, ażeby mu dała dowód na piśmie, iż władze miasta, wbrew rozkazom z Pekinu, nie chciały wpuścić Rossyan do Chlassy. Dowód ten otrzymał. Droga z powrotem była ciężka. Z 35 wielbłądów, które posiadała ekspedycya, 24 padło. Zimno i śnieżne zawieje dokuczały strasznie. Przewodników nie miano. Żywiono się garstkami mąki rozbełtanej w wodzie. I tym razem jednak szczęśliwy zbieg okoliczności dopomógł wyprawie. Na jednym z zakrętów drogi podróżni spotkali Mongołów, i pod ich przewodnictwem, wprawdzie wymuszonem, przybyli inną drogą do miasta Sininu. Tam przyjęto ich uroczyście, z ceremoniami chińskiemi, lecz i tam także odmówiono im przewodników do zbadania źródeł rzeki Żółtej, nieznanych nawet Chińczykom. Wreszcie po długich prośbach i naleganiach dano im przewodnika, lecz Przewalski musiał się podpisać, że całą odpowiedzialność za tę wyprawę bierze na siebie. Przedarłszy się przez pasmo gór, opasujących jezioro Kukonor (10.300), wyprawa wkroczyła do doliny rzeki Żółtej Na widok zbliżających się Europejczyków, mieszkańcy uciekli; to też okolica mogła uchodzić za całkiem bezludną, gdyby nie ogniska, które krajowcy zapalali na górach w nocy, na znak, że europejscy barbarzyńcy są już niedaleko. Miejscowość odznaczała się niezwykłą rozmaitością flory i fauny. Widać tu było gęste lasy (w Tybecie drzew nie ma zupełnie), i zdumiewała obfitość ptactwa, wśród którego szczególną zwracały uwagę prześliczne bażanty niebieskie, wielkości głuszca. Dalsza podróż była niemożebna; drogę zagradzały ekspedycyi ogromne urwiska spadziste, do 1.000 stóp dochodzące, w których głębi szumiały gwałtowne potoki. Wreszcie oczom podróżnych ukazała się olbrzymia ściana gór prostopadła, a z wyłomu w niej wypadała wielka rzeka Żółta. Ekspedycya musiała wracać do Sininu, a ztamtąd przez pustynię Mongolii, na Urgę i Kiachtę, przybyła do Syberyi.

(*r*) **Ziarno na trumnę.** Parę lat temu skutkiem procesu o niedopłacenie należności za robotę, dowiedzieliśmy się, że jedna z sławnych artystek francuskiej sceny, chcąc zapewnić sobie wygodny spoczynek po śmierci, kazała sobie zrobić trumnę wybitą atłasem i wywatowaną wewnątrz. Uprzedził ją na kilkanaście lat pewien Amerykanin nazwiskiem Stone, tylko widocznie nie chodziło mu o wygodną, ale o trwałą trumnę. W tym celu, osiedlając się przed dwudziestu kilku laty w Mourdville, w prowincyi Wirginii, zasiał w swoim ogrodzie dwa ziarna amerykańskiego jaworu, oświadczając swojej rodzinie, że drzewa te przeznaczone są na jego trumnę. Jedno z ziarn nie przyjęło się wcale, z drugiego wystrzeliła latorośl, która z latami stała się pięknem drzewem. W r. 1879 gwałtowny uragan obalił owo drzewo, a właściciel kazał je porznąć na odpowiedniej grubości deski i wysłał je do stolarza w Pittsburg, który w parę tygodni zrobił mu porządną trumnę. Kilka tygodni temu p. Stone umarł i został pochowany w tak przezornie i zawczasu przygotowanej trumnie.

(*r*) **Najprostsza poczta** na całej kuli ziemskiej znajduje się w cieśninie Magellana, gdzie urządzoną została przed niewielu laty Jest to niewielka beczka utwierdzona sztabami żelaznemi przy skale na samym krańcu przylądka naprzeciw Terra del Fuego. Każdy statek przechodzący przez cieśninę, posyła łódź, żeby otworzyć beczkę, wziąć listy, jakie w niej być mogą z przeznaczeniem ku stronie, do której statek się udaje, a złożyć te, które statek idący w odwrotnym kierunku będzie mógł zabrać. Tym sposobem służba pocztowa odbywa się sama przez się w tych odludnych stronach, zostając pod opieką marynarki całego świata.

GOSPODARSTWO I HANDEL

‡ Giełda zbożowa we Lwowie. Towarzystwo gospodarskie wysłało poniższy okólnik do wszystkich swych oddziałów: „Oddawna już daje się rolnikom zarówno jak kupcom zbożowym czuć potrzeba giełdy zbożowej w kraju, na której strony mogłyby się łatwo znaleźć i porozumieć, łatwo się dowiedzieć o zmieniających się codzienne niemal konjunkturach europejskich i amerykańskich a w razie potrzeby szybko i bez zbytecznych kosztów zakończyć spór polubownie. W przekonaniu takiej istotnej potrzeby zniósł się podpisany Komitet z interesowaną tu na równi z nim Izbą handlową i przemysłową i wydelegował wespół z nią komisyę, złożoną z 15 członków, celem przygotowania założenia giełdy we Lwowie. Komisya ta spełniła pierwszą część swego zadania, t. j. ułożyła projekt statutu, który musi być przedłożony rządowi do zatwierdzenia. Statut ten obejmuje giełdę zbożową wraz z pieniężną, ponieważ świat kupiecki życzy sobie słusznie także giełdy pieniężnej, a istniejąca takaż giełda w stolicy równie jak Galicya rolniczych Węgier dowodzi, iż na połączeniu obu działań nic nie tracą interesa zbożowe, dla których ustanawiani będą osobni sensalowie, i dla których będzie można w razie potrzeby wyznaczyć oddzielne lokalności. Z §§ 1, 8 i 10 można powziąć przeświadczenie, że komisya miała w pierwszym rzędzie na oku interesa rolników, a nawet terminy do wyborów ustanowiono w § 12 umyślnie na miesiąc luty, w którym rolnicy zjeżdżają się do Lwowa na zgromadzenia Towarzystwa kredytowego i Towarzystwa gospodarskiego. Druga część zadań w celu stworzenia giełdy ma cechę finansową. Utrzymanie giełdy wymaga kosztów, o których pokrywaniu stanowią §§ 27 i 28. Przedkładając rządowi statut do zatwierdzenia, należy wykazać fundusze na utrzymanie giełdy w pierwszym roku, a w tym celu, jak niemniej w celu zapewnienia trwałego bytu dla giełdy urządziło koło kupców lwowskich subskrypcyę, z której wpłynęła dotąd suma 2,225 zł. na założenie a 945 zł jako roczny datek. Wszakże i zawód rolników przyczynił się już w części do tego; gdy bowiem ankieta pod przewodnictwem JE. p. Namiestnika uchwaliła w styczniu r. b naglącą potrzebę giełdy zbożowej, subskrybowano zaraz w gmachu namiestnictwa łączną sumę 470 zł. na założenie a 105 zł. rocznego datku. Obecnie chodzi tedy o przekonanie naszych rolników, że giełda będzie służyła najistotniejszym ich interesom, że bez ich udziału musiałaby tylko wegetować, że ich udział w samym zarządzie giełdy jest pożądanym dla kraju. Otóż udział w giełdzie nabywa się według § 4 już przez uiszczenie opłaty, która upoważnia do uczęszczania na giełdę i zawierania tam interesów. Ale członkiem rady giełdowej i sądu polubownego (§ 10) może tylko być członek giełdy (§ 8) a ten musi posiadać i odrębną kartę członka. Nadto w wyborze pierwszym będą według § 50 brali udział tylko tak zwani założyciele giełdy, to jest osoby, które się przyczyniły datkiem do jej założenia. Jeżeli więc rolnicy mają nietylko wejść w skład rady i sądu, lecz decydować także o tem, które osoby z innych zawodów tam wejdą, to muszą już obecnie ponieść pewne ofiary pieniężne na założenie tyle pożytecznej instytucyi.“

„Kotwica“ (*Der Anker*). **Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Biuro jeneralnej reprezentacyi we Lwowie u pana Augusta Schellenberga ul. Hetmańska l. 12).**

W miesiącu styczniu bieżącego roku wydano 408 polic z kapitałem 751.628 zł. 96 ct.

W upłynionym miesiącu zebrano premij 130.719 zł., wkładek 160.198 zł.

W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bież. 68 427 zł. 86 ct., zaś od istnienia towarzystwa 9,160.820 zł. 68 ct.

Fundusz gwarancyjny 30,390.974 zł. 93 ct.

OSTATNIA POCZTA

Nowowybrany prezes rady municypalnej paryskiej skrajny radykalista Lacroix, rodem Polak, Zygmunt Krzyżanowski, miał w d. 17 b. m. przemowę do rady. Żąda on, żeby Paryż sam decydował o swoich finansach, policyi, szkołach i zakładach dobroczynnych, i żeby mer wybieralny zastąpił mianowanego przez rząd prefekta. Przeciwko rzeczypospolitej, posiadającej jeszcze monarchiczne urządzenia, radykaliści stawiają autonomię gminną, pozwalającą gminom załatwiać swe sprawy przez wybieralnych urzędników.

Pomimo oświadczenia belgijskiego ministra sprawiedliwości Bara, że rząd nie ma zamiaru zmniejszać płac biskupów i duchownych w Belgii, wniesionym został do Izby wniosek w tym duchu. Położenie gabinetu ma być przykre.

Standard i *Daily Telegraph* protestują przeciw wszelkim układom pokojowym z Boerami, dopóki Anglia nie odniesie nad nimi zwycięztwa, gdyż inaczej miałoby to pozór, że Anglia jest zmuszoną do zawarcia pokoju.

Dzienniki angielskie ogłaszają list Parnella do ligi irlandzkiej, w którym tenże oświadcza, iż nie pojedzie do Ameryki, ponieważ sądzi, że jego obecność w Irlandyi i w parlamencie będzie pożyteczniejszą. Odrzuca on myśl uciekania się do siły, ale oświadcza, że będzie prowadził dalej agitacyę między robotnikami rolnymi w Anglii i Szkocyi, tudzież że będzie dążył do utworzenia związku pomiędzy demokracyą angielską, a stronnictwem narodowem irlandzkiem na podstawie autonomii prawodawczej Irlandyi, zniesienia przywilejów gruntowych w obu krajach i uwolnienia pracy od przeciążających ją podatków. Dalej Parnell potępia tajne komitety i kończy upomnieniem dzierżawców, ażeby pozostali wiernymi zasadom ligi i prowadzili dalej jej organizacyę.

W Serbii odbywały się trzy dodatkowe wybory do skupczyny, w których kandydaci rządowi doznali zupełnej porażki, a wybrani zostali kandydaci liberalnej opozycyi.

Doniesienia o przebiegu sprawy greckiej brzmią pokojowo. Austrya i Niemcy zgadzają się co do linii granicznej, która zmniejsza pretensye greckie do Epiru, a wynagrodzić chce za to Grecyę obszerniejszemi ustępstwami w Tessalii; *N. Fr. Pr.* zaprzecza jednak tej wiadomości, opierając się na informacyach zaczerpniętych z wiedeńskich kół dyplomatycznych.

Do rozruchów na wyspie Kandyi, o których wczoraj donieśliśmy, dały powód nowe podatki drogowe i szkolne. Rozruchy nie ponowiły się.

W Bejrucie przyszło do bójki między muzułmanami a chrześcianami, w której dwóch chrześcian i jedną muzułmankę zabito, a około dziesięciu osób raniono. Porządek został przywrócony.

Komisya senatu w Waszyngtonie przyjęła rezolucyę wzywającą rząd, ażeby przestrzegał tego, żeby jego przyzwolenie było pierwszym, koniecznym warunkiem wykonania projektu kanału panamskiego, oraz ułożenia regulaminu użytkowania tego kanału tak w czasie wojny jak w czasie pokoju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 lutego. Izba deputowanych. Minister finansów prosi o wybór nowego członka do komisyi centralnej na miejsce ś. p. Krzeczunowicza. Goedel interpeluje komisyę dla Izby lekarskiej o stan jej prac. Fuchs zapytuje przewodniczącego komisyi legitymacyjnej, dlaczego wybór Puzyny dotychczas nie został sprawdzony? Dr. Smolka odpowiada, że zażądane akta karne dopiero niedawno nadeszły i że wkrótce zwoła posiedzenie.

Lienbacher uzasadniając swój wniosek zmiany ordynacyi wyborczej oświadcza, że stronnictwo jego przeciwne jest wszelkim nagłym skokom na tem polu. Wnioski jego są tak ułożone, że mogą być przyjęte prostą większością głosów. Wurmbrand zaleca ten wniosek do przyjęcia. Menger wśród śmiechu Izby dowodzi. że reprezentanci włościan w Radzie państwa nie są właściwie włościanami i zaleca uwzględnianie drobnego przemysłu i klasy włościańskiej. Wniosek Lienbachera przekazany został komisyi złożonej z 24 członków.

Kronawetter uzasadnia swój dalej idący wniosek zmiany ordynacyi wyborczej, który poparty przez kilku mowców przekazano komisyi dla wniosku Lienbachera. Giovanelli motywuje swój wniosek rozwiązania centralnej komisyi podatku gruntowego i przyznania pewnych ulg krajom alpejskim. Zdaniem mowcy postępowanie komisyi centralnej w Tyrolu było niewłaściwe i niestosowne. Naprawić to złe może tylko jego wniosek. Wildauer i Doblhamer popierają wniosek Giovanellego. Na tem przerwano rozprawy. Hevera interpeluje w przedmiocie przedłożenia ustawy przyznającej ulgi w podatku gruntowym w razie szkód elementarnych.

Przyszłe posiedzenie we wtorek.

Aleksandrya, 18 lutego. Najdostojniejszy Arcyksiążę Rudolf przybył tutaj dziś o godzinie 10 rano w najlepszem zdrowiu i dziś jeszcze odjeżdża do Kairu.

Berlin. 18 lutego. Izba panów przyjęła pierwszy paragraf ustawy o opuście podatkowym 94 głosami przeciw 41 po przemówieniu ks. Bismarcka, w którem mowca przemawiał za zamknięciem dyskusyi i oświadczył, że sejm będzie zamknięty d. 23 b. m., a zatem Izbie panów pozostaje cztery tylko dni czasu do obrad nad wszystkiemi projektami.

Berlin. 18 lutego. Izba panów przyjęła pozostałe paragrafy ustawy o opuście podatkowym bez zmiany według uchwały Izby deputowanych.

Petersburg. 18 lutego. Wiadomość podaną przez *Herolda* o aresztowaniu pewnego agenta tajnej policyi uzupełnić należy w ten sposób, że aresztowanie nastąpiło w pomieszkaniu osoby, która popełnić miała morderstwo na gen. Mezencewie.

Rzym, 18 lutego. Izba deputowanych przyjęła pierwszy artykuł projektu ustawy o zniesieniu kursu przymusowego jednomyślnie 310 głosami. Jeden deputowany wstrzymał się od głosowania. Artykuł 2 i 3 również przyjęto.

Belgrad. 18 lutego. Dotychczasowy poseł turecki Serwet-Effendi odmówił przyjęcia ofiarowanego mu stanowiska w Cetynii, został przeniesiony w stan rozporządzalny. Ali-bey objął tymczasowo sprawy poselstwa aż do przyjazdu nowego posła Kalib-beja.

Belgrad, 18 lutego. Rząd przedłożył skupczynie układ zawaty z *Union Générale* względem budowy i eksploatacyi kolei żelaznych serbskich, skonsolidowania długu państwa i utworzenia serbskiego banku narodowego.

Konstantynopol, 18 lutego. Hr. Hatzfeld był dziś na obiedzie u sułtana.

Ateny, 18 lutego. Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o tymczasowej organizacyi gwardyi narodowej.

Wiedeń, 19 lutego. (*Tel. pryw.*) Wczoraj dep. dr. Grocholski miał rozmowę z dr. Herbstem w sprawie zajścia na ostatniem posiedzeniu komisyi językowej (Zajście to wywołał, jak wiadomo dr. Rieger, zarzucając dr. Herbstowi, że mówi, aby go słyszano po za granicami kraju", poczem Herbst opuścił wraz z towarzyszami salę obrad). Dzienniki donoszą, że dr. Grocholski jako przewodniczący komisyi oświadczył, że ubolewa niezmiernie nad tem zajściem — nie zrozumiał jednak słów Riegera w tym duchu, w jakim je później tłómaczono; że tak jest, na to daje słowo honoru. Dr. Herbst odpowiedział, że nie czuje się obrażonym słowami Riegera, gdyż osobiście jest mu rzeczą obojętną, co ten deputowany mówi, ale jest to smutnym objawem, że takie wycieczki mogą uchodzić bezkarnie w korporacyi parlamentarnej. Herbst przybędzie wraz z swoimi towarzyszami na najbliższe posiedzenie komisyi językowej. Na poniedziałkowem posiedzeniu tej komisyi postawi dr. Wolfrum wniosek, wzywający rząd, aby zniósł rozporządzenia językowe i napowrót ustanowił dawny stan rzeczy.

Prawica zamierza w przyszły piątek ukończyć obrady nad szkolnym wnioskiem Lienbachera, poczem nastąpić ma ośmiodniowa przerwa w obradach, po której rozpoczną się rozprawy budżetowe.

Sprawozdawca dr. Weeber wnosi unieważnienie wyboru dep. Puzyny.

Mianowanie biskupa ks. Gruszy arcybiskupem wiedeńskim, uchodzi za rzecz niewątpliwą.

Termin do wnoszenia reklamacyj przeciw wymiarowi podatku gruntowego trwa od 1 marca do 15 kwietnia.

Wiedeń, 19 lutego. (*Tel. pryw.*) Do *Presse* donoszą z Petersburga, że na dworcu w Kiszeniewie aresztowany został od dawna poszukiwany agitator nihilistyczny. Znaleziono przy nim podejrzane pisma.

Minister spraw wewnętrznych odroczył decyzyę względem zezwolenia na wydawanie nowego dziennika polskiego w Petersburgu do 3 miesięcy.

Do *Tagblattu* donoszą z Berlina, że Camphausen posiada kilka reskryptów gabinetowych wyrażających mu imieniem cesarza podziękowanie za wzorowe kierownictwo finansów. Przyjaciele Camphausena radzą mu ogłosić te pisma.

Wiedeń, 19 lutego. (*Tel. pryw.*) Profesor uniwersytetu krakowskiego, Józef Szujski, otrzymał dodatek do płacy *ad personam* w kwocie 600 zł. Odznaczenie to, które nastąpiło bez przyczynienia się władz krajowych, jest pierwszem tego rodzaju w Galicyi.

Londyn, 19 lutego. Parnell przybył na posiedzenie Izby niższej i został powitany oklaskami przez Irlandczyków.

Northcote wezwał przewodniczącego, ażeby zmienił nowe przepisy regulaminowe, albowiem niektórzy członkowie stronnictwa konserwatywnego, którzy popierali wniosek Gladstona byliby w niepewności jak mają głosować. Przewodniczący odkłada odpowiedź do nocnego posiedzenia.

Dyskusya nad bilem o środkach przymusowych w Irlandyi toczy się dalej. Przewodniczący oświadcza że pewną liczbę poprawek i dodatków uważać należy za niedopuszczalne, poczem przyjęto pierwszy artykuł większością 303 przeciw 44 głosom.

Przy obradach nad artykułem drugim wszczęła się żywa dyskusya nad wnioskiem dodatkowym Graya, stanowiącym, że ustawa nie zezwala na aresztowanie i uwięzienie deputowanych w czasie sesyi bez przyzwolenia parlamentu. Gladstone przemawia przeciw temu wnioskowi. Podobnież Northcote, który sądzi, że potrzebnem jest tylko zawiadamianie parlamentu o aresztowaniu deputowanych. Na wniosek Graya w tym duchu zmieniony zgadza się rząd, poczem Izba przyjmuje go bez głosowania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18go lutego 1881, godzina 2 m. 30. Losy kredytowe 180·—, Węg. akcye kredyt. 264·25, Akcye anglo-austr. 127·—, Akcye banku Union 122 30, Akcye kolei Karola Ludwika 281·50, Akcye kolei północnej 230·50, Akcye kolei południowej 109·80, Akcye kolei Alföld. 162·—. Akcye kolei Elżbiety 205 —, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 176·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 153·50, Wiedeńskie losy 118·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 88·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cissy 107·75, Losy tureckie 25.10, Węgierska renta 111·10, Akcye banku związkowego 128·50, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23·3/4, Węgierskie losy 115·25, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 18go lutego 1881, godzina 5 min. 38. Akcye kredytowe 293·80, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 281·—, Południowa —·—, Renta papierowa 73·35, Galicyjskie listy zastawne 103·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·34—. Rubel papierowy —.—. Usposobienie —.

Wiedeń, 19 lutego 1881, godzina 10 min. 50. Akcye kredytowe 293·40, Anglo-Austr. 127·75, Akcye banku Union 123·60, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa 109·75. Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·34—, Rubel papierowy 1·24.—, Usposobienie niezmiennie silne.

Telegramy zbożowe z d. 18 lutego. Wiedeń: Pszenica 1 ·25 do 11·75 zł., żyto 10 40 do 10.85 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32.50 do 32 75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10.97 do 11.02 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 12·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 206 50, żyto —·—, spiritus loco 54.50, olej rzepakowy 53.20. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 61·60, olej rzepakowy 72·25, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 lutego 1881.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	281	—	284	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	174	75	178	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	299	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	258	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	70	100	70
" " " 4 pr. w. a.	92	80	93	80
" " " 5 pr. okresowe	99	70	100	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	95	103	90
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	99	25	100	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	50	104	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	75	99	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	50	103	—
5. Losy miasta Krakowa	19		20	50
" " Stanisławowa	24	—	26	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	57
Dukat cesarski	5	48	5	58
Napoleondor	9	32	9	40
Półimperyał	9	65	9	74
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	65
" " papierowy	1	22 1/2	1	24
100 marek niemieckich	57	50	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 lutego 1881.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	73.15	73.30
luty-sierpień	73 25	73.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	75 25	75·40
kwiecień-październik	75.25	75 40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	121.25	121.75
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.50	131.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.—	123.50
" " 1864 po 100 zł.	174.50	175.—
" " 1864 po 50 zł.	173.50	174.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	89.65	89.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	105.50
Bukowiny	97.—	97.75
Galicyi	98.50	98.90
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	94.25	95.—
Węgier	97.—	97.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129.10	129.40
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	290.—	290.20
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	814.—	816.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.75	90.75
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	591.—	592.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	205.—	206.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.o.) a 200 zł. "	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2393.—	2398.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	280.50	281 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	174.—	174.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	285.50	286.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	107.—	107.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	152.—	152.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	—.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	107.—	—.—
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.50	93.—
" " " " " po 5 proct.	99.70	—.—
" " " " " po 5 proct w 37 latach zwrotne	99.70	—.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	103.25	103.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	—.—	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	103.—	103.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 proc.	99.50	100.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 proc.	101.75	102.50
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	92.30	92.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	87.25	87.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
" " po 100 zł. w. a.	102.25	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
" " " " II emisyi	102.50	103.—
" " " " III. "	101.75	102.25
" " " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.75	93.25
z r. 1867	99.75	100.50
z r. 1868	93.25	93.75
z r. 1872	91.25	91.75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	89.40	89.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19.75	20.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.70	40.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.75	19.
Salma po 40 zł. m. k.	49.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.75	46.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.50	26.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	127.—
" " po 50 zł. w. a.	65.—	65.75
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.30	32.80
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39.25
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.45	118.60
Paryż za 100 fr.	46.70	46.75

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
" pełnej wagi	5.54.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34.50	9.35.50
Rossyjski imperyał	9.63.—	9.65.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 18 lutego 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	73	35
" " " w srebrze	75	65
Renta w złocie	90	15
Losy pożyczki z roku 1860	131	20
Akcye banku austro-węgierskiego	814	—
" " kredytowego	292	80
Londyn	118	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34 1/2
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	65

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19 lutego 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 747.58mm. przy temp. 9°C. Psychrometr suchy — 9.2°C. Psychrometr wilgotny — 9.9°C. Prężność pary 1.7mm. Wilgoć 78%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE2. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 7.4°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 775.38mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 19 lutego 1881.

Hotel Warszawski.

Pp J. br. Weckheim z Węgier. Geppert z Tarnopola. S. Korytko z Węgier. Brykczyński z Pacykowa. Dr. M. Lebiszew z Kijowa. A Rollheuser z Żółkwi. J. Mysiewicz z Wulki mazow.

Hotel George'a.

Pp. A. hr. Golejewski z Harasymowa. B. Bottuschan z Czerniowiec. A Cywiński z Płotycz. F. Skarzyńska z Podwołoczysk. A. Zakrzewski z Wiktorowa.

Hotel Europejski.

Pp. M. hr. Starzyński z Derewnia. Dr. J. Rott z Czerniowiec. J. Dunikowski z Tęgobrzegi. K. Winnicki z Turady.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. K. Bardach ze Stanisławowa. A. Horoch z Chwałowic S. Sochanik z Holihradu.

Hotel Langa.

Pp. B. Jüng z Wiednia. A. Euchs z Wiednia. K. br. Koroch z Krakowa.

Hotel Krakowski.

Pp J. Mikosiński ze Sambora. J Rojecki z Rojatyna. J. Humanowicz z Ukrainy. J Rudnicki z Ukrainy E. Turski ze Złoczowa

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Czapski do Krakowa. K. Kundicz Deszkiewicz do Krakowa E Debil do Rossyi. M. Hullesen do Rossyi. D. Mirgorodzki do Rossyi. S. Kwiatkowski do Warszawy. Dr M. Trachtenberg do Kołomyi.

Dziennik Urzędowy.

(1277 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1214. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Jana Wania prawonabywcy Maryi Karpin przeciw Hryńkowi Karpinowi i Katarzynie Karpin pto. 111 zł. 66$^1/_2$ ct. podaje do powszechnej wiadomości, że ts. obwieszczenie przymusowej sprzedaży realności pod l. k. 135 w Horodysławicach położonej dłużników własnej z dnia 5 stycznia 1881 l. 9745 w Nr. dziennika 29, 30 i 31 ogłoszone, w ten sposób się prostuje, że pierwszy termin sprzedaży na 3 marca 1881 a nie na 30 marca 1881 wyznaczonym został.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 11 lutego 1881.

(1276 1—3) **Edykt.**

L 4359. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 4000 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 25 lutego, 11 marca i 1 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 11 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. kons 2$^1/_5$, jakoteż połowy i $^4/_7$ części, nie mniej $^2/_5$ części z $^1/_7$ części połowy realności pod Nr. 3$^1/_5$ w Żółkwi położonych do spadkobierców Mortka Federa należących na rzecz egzekucyę popierającej p. Maryi Losy de Losenau. Na dwóch pierwszych terminach będą te realności sprzedane tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej, jednak tylko za cenę, któraby wierzytelności zahipotekowane pokryła.

Gdyby realności te na trzech pierwszych terminach licytacyjnych pod powyższemi warunkami nie zostały sprzedane, natenczas wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 29 kwietnia 1881 o 9 godzinie rano z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele jako do większości przystępujący będą uważani

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 19377 zł. 5 ct. wadyum 1957 zł. w. a resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut sąd registraturze.

Żółkiew dnia 26 grudnia 1880.

(1268 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5902. C. k. sąd powiatowy Tłumacz podaje do powszechnej wiadomości, że celem uzyskania kwoty [illegible]0 zł. w. a z pn na rzecz Mojżesza Ritzera odbędzie się w dniach 24 lutego, 24 marca i 28 kwietnia 1881 każdym razem godzinie 10 rano, w sądzie publiczna licytacya realności pod l. 7 w Korolówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Gergeluka własnej, a to w dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 450 złr.

Wadyum 45 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Tłumacz 15 sierpnia 1880.

(1274 1—3) **Edykt**

L. 1946. Dnia 4 marca, dnia 1 kwietnia i dnia 6 maja 1881 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 774 w Załościach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników spadkb. po Janie Nazarewiczu i Parانki Nazarewicz własnej w celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 300 złr. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 1050 zł.

Wadyum 105 złr

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowym ekspedycie.

C. k. sąd powiatowy.

Załośce dnia 15 maja 1880.

(1273 1—3) **Edykt.**

L. 1874. Dnia 4 marca 1881, dnia 1 kwietnia 1881 i dnia 6 maja 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 23 w Reniowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Jankla Dawida Moszkowicz własnej w celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 46 złr. 88 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 160 zł.

Wadyum 16 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowym ekspedycie.

C. k. sąd powiatowy.

Załośce 10 maja 1880.

(1272 1—3) **Edykt.**

L. 3103. Dnia 4 marca 1881, dnia 1 kwietnia 1881 i dnia 6 maja 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 900 w Załościach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Lukasza i Matrony Owczaryków własnej w celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł.

Wadyum 50 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowym ekspedycie.

C. k. sąd powiatowy.

Załośce dnia 15 sierpnia 1880.

(1260 1—3) **Edykt.**

L. 14152. C k. sąd obwodowy w Przemyślu wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia sześciu zapadłych rat pożyczkowych po 276 złr. w. a. i reszty kapitału 4304 złr. 89 ct. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 75 i 76 na Podgórzu w Przemyślu położonych dłużnika Władysława Janickiego własnych, na dwóch terminach mianowicie w dniu 21 marca 1881, i w dniu 21 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania jest 40821 złr. 90 ct.

Wadyum 4083 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O czem się wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po rozpoczęciu postępowania licyt. do tabuli weszli, lub którym by uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora adw Dr. Gawła w Przemyślu zawiadamia

Przemyśl 5 stycznia 1881.

(1265 1—3) **Edykt.**

L. 9016. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 30 marca 1881, 28 kwietnia 1881 i 30 maja 1881, każdym razem o godzinie 11 rano, nastąpi licytacya nietabularnych realności Filipa i Rozalii Wąsik, Wincentego Kret i Jana Kumaszki własnych l. k. 71, 33 i 11 w Podzameczku na 695 złr. w. a. oszacowanych celem ściągnięcia pretensyi masy rozbiorowej lwowskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego 400 złr w. a. z pn pod warunkami które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w ts. registraturze, oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich, którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, i że dla nich kuratorem p. Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 15 września 1880.

(1271 1—3) **Edykt.**

L. 3104. Dnia 2 marca, dnia 1 kwietnia i dnia 6 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 633 w Załościach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Józefa i Ewy Swider własnej w celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 252 zł. 61 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 zł. w. a.

Wadyum 150 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowym ekspedycie.

C. k. sąd powiatowy.

Załośce 30 lipca 1880.

(1270 1—3) **Edykt.**

L. 1873. Dnia 4 marca, dnia 1 kwietnia i dnia 6 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 9 w Czystopadach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Iwana Krila własnej w celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 210 zł. 51 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 zł. w. a.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowym ekspedycie.

C k. sąd powiatowy.

Załośce 10 maja 1880.

(1266 1—3) **Edykt.**

L. 2088. C. k. sąd powiatowy w Dolinie rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Litwaka w kwocie 29 zł. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną licytacyę realności pod l. k. 443 w Dolinie położonej, nieletnich dzieci Jakóba Majchrowicza, jako to Jana, Albiny, Michała i Józefa Majchrowiczów własnej w dwóch terminach dnia 3 marca i 7 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 580 zł.

Wadyum 10%.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny przeglądnąć można w registraturze.

Gdyby w powyższych terminach realność rzeczona za, ani wyżej ceny wywołania sprzedaną nie została, natenczas wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 5 maja 1881 o godzinie 10 rano.

Dolina dnia 30 grudnia 1880

(1263 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15396 Celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Langa w kwocie 47 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 47 w Siedliskach położonej. dłużnika Tymka Staniszewskiego własnej w dniu 15 marca. w dniu 19 kwietnia i w dniu 13 maja 1881 zawsze o godzinie 9 rano. tutaj w drodze publicznego przetargu w biurze Nr. 26 odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 930 zł. wyprowadzona.

Zakład wynosi 93 zł

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tus. sądowej registraturze.

Przemyśl 30 listopada 1880.

(1267 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5005. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż w dniu 16 marca, 20 kwietnia i 20 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy parceli gruntowej pod l. 545 w Podgórzu położonej, Szczepana Królikowskiego własnej, a to na rzecz Izera Kaufera, celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 5 zł. 50 ct. w. w. a. z pn.

Cena wywołania stanowi kwota 125 zł.

Wadyum zaś 12 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Podgórze dnia 13 października 1881.

(1257 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9570. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Hindy Friedmanowej przeciw masie spadkowej po Mikołaju Petryszynie w kwocie 59 zł. 60 ct. w dniach 11 marca, 8 kwietnia i 13 maja 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 48 w Starzawie położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 900 zł, a zakładem 90 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 5 stycznia 1881.

(1262 1—3) **Edykt**

L. 1. Celem uchwalenia dyrektywy dla administratora masy rozbiorowej Mendla Ornsteina czyli Horosteina z Buczacza, tudzież powzięcia uchwały co do nieściągniętych dotąd aktywów tej masy zapraszam wszystkich wierzycieli na zgromadzenie na 18 marca 1881 na godzinę 9 z rana.

Stanisławów 8 lutego 1881.

Rybczyński

Komisarz konkursowy.

(1264 1—3) **Edykt.**

L 10332. Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Parnesa w kwocie 300 zł. w. a odbędzie się dnia 30 marca 1881 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności Józefa i Katarzyny Piątków l. 44 w Żabnie.

Cena wywołania 515 zł. w. a.

Wadyum 50 zł. w. a.

Akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C k. sąd powiatowy miej. delegowany.

Tarnów dnia 30 września 1880.

(1269 1—3) **Ogłoszenie.**

L 6238. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 400 zł. w dniach 24 marca, 28 kwietnia i 2 czerwca 1881 realność Wojciecha Wrześniaka pod l. 9 w Woli Podłażańskiej egzekucyjnie sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 900 zł.

Zakład 90 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków sprzedaży można przeglądnąć w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 26 stycznia 1881.

(1023 3—3) **Edykt.**

L. 3520. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy trzydziestu dwu w nocy z 4 na 5 grudnia 1880 u p. Michała Czerniakowskiego w Lisiczyńcach skradzionych kuponów od 5 pr. okresowego listu zastawnego gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. II l. 1400 na sumę 5000 zł. opiewającego, z których każdy na 125 zł. w. a. opiewa, pierwszy dnia 31 grudnia 1880 do zapłaty przypadał, następne zaś w dniu 30 czerwca i 31 grudnia każdego następnego roku, aż do 30 czerwca 1896 zapadające, aby kupony, a to: pierwszy dnia 31 grudnia 1880 do zapłaty przypadły w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, następne zaś w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapadłości do zapłaty każdego poszczególnego kuponu licząc, sądowi tem pewniej przedłożyli, ileże w razie przeciwnym takowe na prośbę p. Michała Czerniakowskiego za amortyzowanie uznane będą.

Lwów dnia 29 stycznia 1881.

(1208 3—3) **Edykt.**

L. 832. Josafata Oleszczuka z Ilkowiec uznano za marnotrawcę i ustanowiono dlań kuratorem Hrycia Muzykę z Ilkowiec.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal dnia 26 stycznia 1881.

(1211 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 522. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Scheindla Kaufmann przeciw Maryi Tymczyj pto. 120 zł. w. a odbędzie się dnia 7 kwietnia 1881 i dnia 12 maja 1881 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod Nr. 55 na Podzameczu w Stryju położonej, wedle Dom. IV pag. 217 dłużniczki Maryi Tymczyj własnej.

Cena wywołania 664 złr. 50 ct.

Zakład 10 prc.

W obydwóch tych terminach rzeczona realność tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stryj dnia 21 stycznia 1881.

(1110 3—3) **Edykt.**

L. 1738. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy pożyczkowej 150 zł. a. w. z odsetkami po 12 prc. od 8 czerwca 1878 do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej przeto łącznie 15 prc. naostatek na zaspokojenie kosztów obecnie przyznających się w ilości 7 zł. 69 ct. a. w. realność włościańska w Czortowcu pod lk. 346 subrep. 107 położona, ciała tabularnego niestanowiąca do dłużników Maryi i Wasyla małż. Latyn należącą na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wedle protokołu do l. 2955/77 zajęta na dniu 29 marca, dniu 29 kwietnia i dniu 31 maja 1881 każdym razem o 9 godzinie przed południem w budynku sądowym pod następującymi warunkami w drodze publicznego przetargu sprzedaną zostanie.

1) Za cenę wywołania ustanawia się sumę 300 zł. w. a.

Suma ta przy udzieleniu pożyczki przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności jak: a zatem na mocy art. 34 statutów i artykułu IV lit. c. minist. rozporządzenia z dnia 28 październik 1877 l. 110 dz. u. p. suma ta za cenę wywołania przyjmuje się.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 prc. sumy wywołania, to jest kwotę 30 zł. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłymi a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

3) Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisują się trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

4) Po prawomocności aktu licytacyjnego nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna, wliczając w nią zakład 30 zł. w. a. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30 poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności za równoczesnem usunięciem z posiadania tak dłużnika jako też wszelkich najemców i dzierżawców, wprowadzonym zostanie.

Jażeli nabywcą realności będzie prowadzący egzekucyę zakład kredyt. włość. natenczas po przedłożeniu dowodu, że zaległe podatki, należytości rządowe i funduszu indemnizacyjnego jakoteż i takie, którym pierwszeństwo prawne przed innemi wierzytelnościami przysługuje uiszczone zostały oddanie fizycznego posiadania nastąpi bez poprzedniego złożenia ceny kupna na każdorazowe żądanie tegoż zakładu, zaś dekret własności wydany zostanie po rozdzieleniu ceny kupna i wykazaniu zapłaty przekazanych do tejże wierzycieli.

5) Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

6) O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupna mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo.

7) Gdyby nabywca któremukolwiek z z powyższych warunków zadość nie uczynił rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo za utratą złożonego wadyum nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Chęć kupienia mających na takową zawzywa się.

Obertyn dnia 15 kwietnia 1880.

(1165 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10769. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Filipowi Feduszko pto 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 83 st. 30 now. 70 w Horożannie wielkiej położonej wykazami hip. księgi gruntowej tejże gminy Nr. 57 i 312 objętej w trzech terminach dnia 24 marca, dnia 27 kwietnia i dnia 31 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł., wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu 20 maja 1880 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Orłowicza z Komarna.

Komarno 28 grudnia 1880.

(632 3—3) **Edykt.**

L. 6572. C. k. sąd obwodowy w Now. Sączu zawiadamia Zygmunta Franciszka 2go im Podoskiego, że przeciw niemu p. Hilary Podoski pod dniem 2 listopada 1880 l. 6572 o zapłacenie sumy 359 złr. 54 ct. w. a pozew wytoczył, w załatwieniu którego wprowadzono postępowanie sumaryczne i do rozprawy wyznaczono termin na dzień 20 kwietnia 1881 na godzinę 10 z rana.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, to w celu zastępowania tegoż na koszt i niebezpieczeństwo jego usta owiono kuratorem tutejszego adwokata Dr. Schornsteina z substytucyą adwokata Dr. Żelechowskiego, z którym spór wytoczony według ustawy przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w czasie wyż oznaczonym t. j do terminu obronę wniósł, lub potrzebne dokumenta ustanowionemu jego zastępcy przed terminem udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał, albo innych środków do swej obrony użył, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 27 listopada 1880.

(1204 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4000. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 27 złr. w. a z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 3 w Horocholinie położonej dłużniczki Oleny Udud własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Dawida Friedmana, dnia 25 lutego 1 kwietnia i 6 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 100 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednak nie niżej kwoty 27 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 30 czerwca 1880.

(1200 3—3) **Edykt.**

L. 7. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Izraela Vogla o przedłożeniu projektu repartycyi przez administratora tej masy adwokata Dr. Bardacha który projekt w administratora lub komissarza przejrzanym być może.

Do wniesienia zarzutów upływa termin z dniem 28 lutego 1881 rozprawa zaś na wniesione zarzuty odbędzie się dnia 28 lutego 1881.

Stanisławów 24 stycznia 1881.

Rybczyński
komisarz konkursowy.

(1186 3—3) **Edykt.**

L. 175. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 19451 złr. 19 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 24 marca i 29 kwietnia 1881, o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż dóbr Bialozórki w $^5/_4$ masy spadkowej Szymona Koflera $^1/_4$ części Wolfa Kofler własnych w powiecie sądowym Nowosielskim położonych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 81580 złr.

Wadyum 8158 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 23 sierpnia 1880 prawa zastaw uzyskali, lub którymby uchwała względem rozpisania licytacyi lub jakakolwiek pomniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. dr. Glogiera a zastępcą tegoż p. adwok. dr. Luczakowskiego.

Tarnopol 24 stycznia 1881.

(1038 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 13077. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Nahmana Keglera, że równocześnie wystawione przez niego na rzecz Mendla Hirscha ustępstwo sądu pod 30 złr. w. a. do wiadomości sądu zostało przyjęte.

Kołomyja 30 grudnia 1880.

(1212 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 11003. W dniu 15 sierpnia 1877 przytrzymano w domu zajezdnym Majera Grossanga w Bełzcu pod l. 138 cukier rafinowany 88 głów w wadze 1037 kilogramów.

Wzywa się zatem każdego, ktoby jakie pretensye do przytrzymanego przedmiotu sobie rościł, by w ciągu 90 dni do podpisanej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej zgłosił się.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Przemyślu dnia 10 lutego 1881.

(1215 3—3) **Edykt.**

L. 2102. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 18 listopada 1879 l. 28300 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Dobrzany z kolonią
2. Dornfeld w okręgu c. k. sądu powiatowego Szczerzeckiego.
3. Werbiąż wyżny
4. Werbiąż niżny w okręgu c. k. sądu pow. m. d. Kołomyjskiego.
5. Hawłowice dolne w okręgu c. k. sądu pow. Jarosławskiego
6. Zabłotce w okręgu c. k. sądu pow. Niżankowickiego.
7. Poraż w okręgu c. k. sąd powiat. Liskiego
8. Porzycze czyli Porzecze zadwórne w okręgu c. k. sądu powiatowego Komarnińskiego.
9. Morszyn w okręgu c. k. sądu pow. Stryjskiego.
10. Cucułowce w okręgu ck. sądu pow. Mikołajowskiego.
11. Moszkowce w okręgu ck. sądu pow. Wojniłowskiego.
12. Grabicz w okręgu c. k. sądu pow. Tyśmienickiego.
13. Czerniełów mazowiecki w okręgu k. sądu pow. m. d. Tarnopolskiego.
14. Grabowiec i
15. Ładyczyn w okręgu ck. sądu pow. Mikulinieckiego.
16. Iwaszkowce w okręgu ck. sądu pow. Zbarażskiego.
17. Ułaszkowce
18. Zalesie w okręgu c. k. sądu pow. Czortkowskiego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Dobrzany z kolonią Dornfeld podlegających c. k. sądowi powiatowemu Szczerzeckiemu.
2. Werbiąż wyżny
3. Werbiąż niżny podlegających c. k. sądowi powiatowemu miejs. deleg. Kołomyjskiemu.
4. Hawłowice dolne podlegających ck. sądowi pow. Jarosławskiemu.
5. Zabłotce podlegających c. k. sądowi pow. Niżankowieckiemu.
6. Poraż podlegających c. k. sądowi pow. Liskiemu.
7. Porzecze zadwórne z miejscowością „Grunt“ podlegających c. k. sądowi pow. Komarzańskiemu.
8. Dołohów podlegających c. k. sądowi pow. Rudeńskiemu.
9. Morszyn podlegającej c. k. sądowi pow. Stryjskiemu.
10. Cucułowce podlegających c. k. sądowi Mikołajowskiemu.
11. Moszkowce podlegających c. k. sądowi pow. Wojniłowskiemu.
12. Grabicz podlegających c. k. sąd wi pow. Tyśmienickiemu.
13. Czerniełów mazowiecki podlegających c. k. sądowi pow. m. del. Tarnopolskiemu.
14. Grabowiec
15. Ładyczyn podlegających c. k. sądowi pow. Mikulinieckiemu
16. Iwaszkowce podlegających c. k. sądowi pow. Zbarażskiemu
17. Ułaszkowce i
18. Zalesie podlegających c. k. sądowi powiatowemu Czortkowskiemu i że wyznaczony pomieniionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 stycznia 1881 upłynął?

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przed istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz.u.p uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 listopada 1881 a to do majętności tabularnych pod I. 1, 2, do c. k. sądu krajowego w sprawach cywilnych we Lwowie

pod I 3, 4, do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi,

pod I 5 do 7 do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu,

pod I 8 do 11 do c. k. sądu obwodowego w Samborze,

pod I 12 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie,

pod I 13 do 18 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu

zaś co do posiadłości pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 25 stycznia 1881.

(1002 3—3) **Edykt.**

L. 58356. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzy z powodu pretensyi na podstawie skryptu Dawida Tuch i Chaji Tuch z dnia 11 marca 1818 sumy 500 zł. w. w. z procentami w przeciągu 12 miesięcy płatnej w skutek ts. uchwały z dnia 25 września 1830 l. 18054 w stanie biernym części realności pod l. $520^3/_4$ we Lwowie położonej na rzecz masy spadkowej Michała Oleksińskiego Dom 20 pag. 576/124 n. 13/8 on. uskutecznionej jakie prawa rościć sobie zamyślają, aby takowe przed upływem dnia 15 lutego 1882 do tutejszego c. k. sądu krajowego zgłosili, gdyż inaczej dozwolonem zostanie umorzenie wspomnionego, w księgi Dom 20 pag. 576.124 n. 13/8 on. uskutecznionego wpisu i zarazem wykreślenie takowego.

Lwów 8 stycznia 1881.

(1171 3—3) **Edykt.**

L. 10952. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. w. a. z pn. dnia 29 marca, 29 kwietnia, i 7 czerwca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 w Dembnie położonej, na 250 zł. oszacowanej, dłużnika Waśka Bręka własnej.

Zakład wynosi 25 zł. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 29 listopada 1880.

(1164 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2853. C. k. sąd powiatowy w Haliczu na zaspokojenie należytości Jana Malinowskiego w kwocie 20 złr. 20 ct. w. a. z pn. wypisuje publiczną licytacyę 2 kawałków gruntu do dłużnika Fedia Jacynowicza należących ciała tabularnego niestanowiących w 3 terminach dnia 2 marca, 4 kwietnia i 26 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10tej rano.

Ceną wywoławczą jest cena szacunkowa 65 złr.

Wadyum wynosi 6 złr. 50 ct w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze sądowej przejrzeć.

Halicz dnia 26 czerwca 1880.

(1160 2—3) **Edykt.**

L. 361. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Grünzeberga, że przeciw niemu dnia 22 stycznia 1881 l. 361 na rzecz Hermana Laksa zyrataryusza Anny Schützerowej wydano nakaz zapłaty sumy 200 złr. w. a. z pn. i że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata Dra. Schornsteina z substytucyą adwokata Dr. Żelechowskiego.

Wzywa się Mendla Grünzeberga, by ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowy Sącz 22 stycznia 1881.

(1090 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13969. Celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 260 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. k. 21, 52, 80, 90, 97 i 51 w Krzywczy położonej dłużnika Pawła Podgórskiego własnej w dniu 8 kwietnia 1881 o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 415 zł. zakład wynosi 42 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 31 grudnia 1880.

(1091 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13970. Celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 410 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. kon. 21, 52, 80, 90, 97 i 51 w Krzywczy położonej, dłużniczki Franciszki Podgórskiej własnej, w dniu 8 kwietnia 1881 o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 415 zł. zakład wynosi 42 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 31 grudnia 1880.

(1086 2—3) **Edykt.**

L. 7522. Gdy tusądowa uchwała z dnia 20 stycznia 1881 l. 8477 względem zaintabulowania funduszu indemnizacyjnego w stanie biernym realności pod Nr. k. 132 w Tyśmienicy położonej Zurycha i Leibie Pollak i Srulowi Mauerowi jako spółwłaścicieli tej realności a z miejsca pobytu nie wiadomym doręczoną być nie mogła przeto ustanowiwszy dla tych nieobecnych adresatów kuratorem Kalmana Bergner z Tyśmienicy temuż te uchwały się doręcza.

Wzywa się zatem Zurycha Leiby Pollak i Srula Mauera by sądowi swego pełnomocnika w tej sprawie wskazali lub sami się zastępywali.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica 30 grudnia 1880.

(1233 2—3) **Edykt.**

L. 10049 C. k. sąd deleg. miejski w Nowym Sączu na prośbę Józefa i Agnieszki Mąków uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10049 dozwolił na utworzeniu z parcel l. 8 26, 28, 25/2 północnej części parceli l. 25/1, z przestrzenią 1259 kw. sąż. i północnej części parceli l 23 z przestrzenią 98 kw. sąż. do dóbr Chnuslice Józefy, Jadwigi, Augusta i Stanisława Ligięzów własnych należących nowego ciała hipotecznego dla gminy Chnuslice pod nazwą Mąkówka z równoczesnem przeniesieniem na kartę C. tego nowego ciała hipotecznego wszystkich długów na dobrach Chnuslice ciążących i wpisanie Józefa i Agnieszki małż. Mąków za właścicieli tegoż a ponieważ wierzyciel hipoteczny dóbr Chnuslice Antoni Hölzel z życia i miejsca pobytu tutejszemu sądowi nie jest wiadomy, przeto ustanowiono dlań kuratorem ad actum adw. Dr. Żelechowskiego w Nowym Sączu z substytucyą adw. Dr. Zielińskiego i temuż kuratorowi wspomnioną uchwałę a oczem się Antoniego Hölzla zawiadamia wręczono.

Nowy Sącz 22 października 1880.

(1232 2—3) **Edykt.**

L. 17317. Gdy właściciele realności Nr. 9 na Zawalu w Tarnowie położonej prośbę o umorzenie wierzytelności Tarnowskiego cechu szewskiego w sumie reemptionalnej 25 złr. w. w. ut. Dom. 9 pag. 99 n. 1 on. w stanie biernym rzeczonej realności na mocy ugody przedślubnej między Józefem i Maryanną Zajączkowskiemi z jednej a Zofią Zajączkowską i małżonkami Marcinem i Konstancyą Bielawskiemi dnia 21 października 1779 zawartej intabulowanej wnieśli przeto zarządzając przepisane § 119 ust. hip. postępowanie wzywamy niniejszym edyktem wszystkich tych, którzyby sobie do pomienionej pretensyi prawa jakie rościli, ażeby w terminie jednego roku dnia 10go stycznia 1882 kończyć się mającym z prawami temi tem pewniej się zgłosili, gdyż w przeciwnym razie pretensya ta na żądanie interesentów umorzoną zostanie.

C k. sąd obwodowy.

W Tarnowie dnia 18 grudnia 1880.

(1238 2—3) **Edykt.**

L. 7336. C k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniu 4 kwietnia 1881 o godzinie 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż realności pod l 459 w Mielcu położonej Nothana Golicera, wedle Dom II pag. 85 n. 1 i 2 haer. własnością będącej niżej ceny wywołania za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę kupna na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w sumach 124 złr. 74 ct., 124 zł. 74 ct i 1616 zł. 21 ct. z pn. pod następującemi ułatwiającemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi suma 4500 zł.

Wadyum wynosi 225 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec 4 lutego 1881.

(1236 2—3) **Edykt.**

L. 4983. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Józefowi Moryto i innym wywalczonej kwoty 120 zł. w. a z pn. odbędzie się w dniu 21 marca, 21 kwietnia i 27 maja 1881 publiczna sprzedaż realności pod l 12 w Łęce Zabieckiej położonej, Kazimierza Tombora własnej.

Cena wywołania wynosi 1295 złr.

Wadyum 129 zł. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 12 września 1880.

(1223 2—3) **Edykt.**

L. 4380. C k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie wierzytelności Sury 1go Günsberg 2go Blumenfeld w kwocie 50 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l 433 w Niepołomicach położonej, własność tabularną Michała Sumary stanowiącej w jednym terminie licytacyjnym dnia 24 lutego 1881, o godzinie 9 z rana, która to sprzedaż nawet i poniżej ceny szacunkowej odbyć się może.

Cena szacunkowa wynosi 462 zł. 50 ct.

Wadyum 46 zł. 25 ct.

Wykaz hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Niepołomice dnia 7 grudnia 1880.

(1227 2—3) **Edykt.**

L. 325. C k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 13 rat pożyczkowych po 18 zł. i resztującego kapitału w ilości 200 zł. 22 ct. w a. z pn, przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 74 w Zagórzu położonej, dłużniczki Domiceli Czajkowskiej własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 marca, 7 kwietnia, i 10 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów 15 stycznia 1881.

(1229 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 407. W dniach 10, 24 marca, 7 kwietnia 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 186 subrep. 58 w Opace położonej, dłużnika Ilka Kłuczyszyna własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz c. k uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 5 lutego 1881.

(1249 2—3) **Edykt.**

L. 1688. Lwowski c. k. sąd krajowy rozpisuje niniejszem w sprawie c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Franciszce Ksawerze hr Komorowskiej, Stanisławowi hr. Komorowskiemu, Wandzie hr. Komorowskiej i Kamili z hr. Komorowskich Szymanowskiej o ściągnięcie resztującej pretensyi pożyczkowej 3250 zł. 81 ct. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności dłużników we Lwowie pod l. 170²/₄ położonej a powyższej pretensyi wedle ksiąg tutejszej Tabuli miejskiej za hipotekę służącej która to sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach tj. dnia 28 marca, i 27 kwietnia 1881, w tutejszym c. k. sądzie krajowym każdego razu o godzinie 10 z rana na których jednak terminach realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi suma 18722 zł. w. a przy udzieleniu pożyczki jako wartość realności przyjęta.

Wadyum ustanawia się w kwocie 1872 zł.

Gdyby powyższa realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 27 kwietnia 1881, o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków jak i ekstrakt tabularny przejrzeć i odpisać można w tu sąd. registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się interesowanych, mianowicie też wszystkich wierzycieli hipotecznych, pomiędzy tymi zaś tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 8 stycznia 1881, jako dniu wydania użytego przy rozpisaniu tej licytacyi wyciągu tabularnego prawo hipoteki na tej realności nabyli, jako i tych którymby obecna uchwała licytacyjna lub, którakolwiek z późniejszych uchwał w sprawie tej zapaść mających doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora p. adwokata Dra Felesa z substytucyą p adwokata Dra Reicha ustanowionego i przez edykt obecny.

Lwów dnia 5 lutego 1881.

(1033 2—3) **Edikt.**

Z. 4953. Zur Einbringung des durch Berl Zull wieder Peter und Anna Grono ersiegten Betrages von 80 fl. sammt Nebengebühren, wird die Realität CNr. 48 in Łuka auf den 5 Mai, 3 Juni und 7 Juli 1881, um 9 Uhr Früh hiergerichts veräußert werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Monasterzyska 26 Jänner 1881.

(1237 2—3) **Kundmachung.** Z. 7440.

Beim Dolina r k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung der Ester Blime Weinreb pr. 100 fl. ö. W. s. N. G. die einen Tabularkörper bildende sub. CNr. 683 in Dolina liegende den Erben nach Mattel Weinreb gehörige Realitätshälfte am 24 Februar, 24 März und 28 April 1881, jedesmahl um 11 VMittg. am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1130 fl., das Vadium 10 perc.

Die Lizitationsbedingnisse, Tabularextrakt und Schätzungsakt können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina 7 September 1880.

(1230 2—3) **Edikt.**

Z. 10087. Am 28 Feber, 28 März und am 28 April 1881, jedesmahl um 10 Uhr Früh wird hiergerichts die exekutive öffentliche Veräußerung der im Tyśmienica sub CNr. 115 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden auf 480 fl. abgeschätzten und dem Danylo Uhorczak gehörigen Realität zur Hereinbringung der dem Dawid Seneczuk und Seman Uhorczak Rechtsnehmer des Jędrzej Pikowicz Michał F...reta gebührenden Forderung pr. 450 fl. ö. W. s. N. G. abgehalten

Das Vadium beträgt 45 fl. und am dritten Termine wird diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe veräußert.

Die übrigen Lizitationsbedingniße können in der h. g. Registratur eingesehen hiengegen die Staurückstände durch das k. k. Steueramt in Tłumacz bekannt gegeben werde.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Tyśmienica am 30 Dezember 1880.

(1224 2—3) **Edikt.**

Z. 6893. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Gurahumora wird bekannt gemacht es sei am 30 Mai 1878 Johann Urbański k. k. Zollamtsleiter in Kornuluncze ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben

Da diesem Gerichte der Aufenthalt des Representanten der am 11 August 1873 verstorbenen, zur gesetzlichen Erbfolge bereichtigten erblasserischen Schwester Karoline Urbańska verehelichte Szpilarewicz als Johann und Kaspar Szpilarewicz unbekannt ist, so werden dieselben aufgefordert sich binnen Einem Jahre von dem untergesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärungen anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und den für dieselben bestellten Curator Józef Kampa i abgehandelt werden wurde

Vom k. k. Bezirksgerichte

Górahumora 8 Februar 1881.

(1228 2—3) **Edykt.**

L. 5665. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że celem wydobycia zaległych 8 rat po 9 złr. w. a. i kapitału 40 złr. 14 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 47 w Hanczarowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do małżonków Iwana i Paraski Słobodziańców należącej na rzecz c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w dniu 5 kwietnia w dniu 5 maja i w dniu 7 czerwca 1881 każdym razem o godzinie 9tej rano w tutejszym budynku sądowym a to przy pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej na 300 złr. oznaczonej.

Bliższe szczegóły sprzedaży tej realności i warunki licytacyjne mogą chęć kupienia mający przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się interesowanych zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Obertyn dnia 17 stycznia 1881.

(1226 2—3) **Edykt.**

L. 326. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia pp. Braum i Schlesingera z miejsca pobytu niewiadomych, że z powodu wniesionego przeciw nim przez Czerlańską fabrykę papieru braci Kelliszer i Markheim pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 577 zł. 30 ct. w. a. z pn kuratorem dla nich adwokat Billet z zastępstwem przez adwokata Mijakowskiego ustanowionym został, że przeto ich rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi tutejszemu donieść.

Złoczów 29 stycznia 1881.

(1093 2—3) **Edykt.**

L. 153 Dnia 21 marca, dnia 27 kwietnia, i dnia 31 maja 1881, o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 300 w Czukwi powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej, Feliksa Jajka własnej, w sprawie Dawida Weissa przeciw Feliksowi Jajko o 65 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedana.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Sambor dnia 22 stycznia 1881.

(1172 2—3) **Edykt.**

L. 4157, Dnia 8 kwietnia, 6 maja i 10 czerwca 1881 zawsze o godzinie 10 rano od będzie się w tut. sądzie sprzedaż realności pod l. k. 45 L. H. H. 174 objętej w Przedmieściu położonej, Jana Ryznara własnej na zaspokojenie pretensyi Herscha Feldsteina pto. 54 zł. 36 ct.

Cena wywołania 43 zł.

Wadyum 4 zł. 30 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut 30 lipca 1880.

Doniesienia prywatne

L. 830. (1251 2—3)

Konkurs.

W skutek uchwały Rady gminnej z dnia 8go lutego 1881, rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę inspektora policyi przy urzędzie gminnym w Kołomyi.

Roczna płaca 500 zł. w. a. dodatek drożyźniany 20% i ryczałt na umundurowanie 60 złr., zatem razem 660 zł, rocznie.

Posada na rok pierwszy nadaje się prowizorycznie, ubiegający się o tę posadę mają wnosić swe podania na ręce Zwierzchności gminnej w dniu 10 marca r. b.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się prócz dowodów uzdolnienia, także i znajomości obu języków krajowych.

Kandydaci, którzy dotąd pozostają w jakiej służbie publicznej, mają wnosić podania przez swe przełożone władze.

Zwierzchność miasta.

Kołomyja dnia 10 lutego 1881.

L. 1119. (1246 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 1367 zł. 22 ct. mk. czyli 1434 zł.73⁵/₁₀ ct. listami zastawnemi, z większej sumy 3600 zł. mon. konw. na hipotekę dóbr Tustań w powiecie Stanisławowskim położonych, panów Schmula Falik i Salomona Wieselberg własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1879 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr Tustań hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 11 lutego 1881.

L. 92.

Zaproszenie.

Walne zwyczajne

Zgromadzenie

członków

Towarzystwa kredytowego

w Jaryczowie nowym

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odędzie się **dnia 7 marca 1881** o godzinie 3 po południa w lokalnościach dyrekcyi, na które podpisana Rada zawiadowcza szanownych członków zaprasza.

Porządek dzienny.

1) Uzupełniający wybór członków rady zawiadowczej §. 24 statutu ust. IV i

2) Rozdział zysków i udzielenie dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1880.

Jaryczów nowy 18 lutego 1881.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Jaryczowie nowym, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Aron Blück prezes — **Kasiel Billet** sekretarz

Dyrekcya:

H. Handelsmann dyrektor. — **A. Kelble n** kasyer.

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

W Czwartek dnia 24go lutego 1881 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu galicyjskiego Banku hipotecznego

Siedmnaste publiczne losowanie 6% listów hipotecznych

w obecności c. k. komisarza rządowego — c. k. Notaryusza — Rady nadzorczej i Dyrekcyi Zakładu

Lwów 9 lutego 1881.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie opłacony.) (991 3—3)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje od dnia 1 stycznia 1881 począwszy

ASYGNATY KASOWE

3 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
4 „ „ **60** „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu 4½ procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **począwszy od dnia 1 Marca 1881** tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów 1 stycznia 1881.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (17 13—)

czyli funt cłowy.

Ceny oznaczone na ½ kilo

Najtańsze i najlepsze

Okruchy herbaciane

w głównym składzie

HERBATY

½ kilo zł. 1.20, najlep. zł. 1.50

Fryd. Schbutha i Syna

we Lwowie w Rynku l. 45.

(1079 2—6)

Ceny oznaczone na ½ kilo

czyli funt cłowy.

KSIĘGARNIA
J. M. Himmelblaua
w Krakowie

poleca świeżo wyszłe **oryginalne paryzkie** wydanie kompletne

Dzieł ADAMA MICKIEWICZA
w 6 tomach

odznaczające się dobrym drukiem na pięknym papierze, cena (licząc tom po 1 zł. 75 ct.) **10 zł. 50 ct.**

Tomy V i VI zawierające: **poezye pośmiertne** utwory świeżo wydane, jako też i tłómaczenia (Konfederaci Barscy, dramat, artykuły polit. etc.) jestem w możności dostarczenia **osobno** posiadaczom dawniejszych 4 tom. edycyj, celem dokompletowania po cenie **3** złr. **50** ct. za oba tomy. — Wydanie niniejsze proszę **nie identyfikować** z **nie**komplet. lwowsko-paryską edycyą o białym druku i cienkim papierze, a kosztująca mimo to po 1 zł. 80 ct. tom. Nadsyłający należytość za przekazem wprost do mej księgarni, nie ponosi kosztów przesyłki. 1217 1—3)

Hurtowny handel
WIN
Karola Wernera

węgierskie
austryackie
francuskie
reńskie
mozelskie
malaga
madere

Wina

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach.

(8346 58—?)

Poradnik
dla młodzieży dojrzałej (o słabościach męzkich)

Dr. Bergera,

wydanie najnowsze z tablicami zł. 1.50.

Dostać można *u autora* ul. Karola Ludwika l. 7. **Ord. domowa od 3—5.**

(1248 1—8)

Młody człowiek

wysłużony żołnierz, obeznany gruntownie przez kilkuletnią praktykę w każdej gałęzi manipulacyjnej, co chlubnemi świadectwami udowodnić może, **poszukuje umieszczenia jako dyetaryusz na prowincyi** przy c. k. sądzie powiatowym, Starostwie, lub u p. p. notaryuszów i adwokatów z **dniem 1 marca 1881,** na żądanie i zaraz

Wszelkie zgłoszenia uprasza pod adresem: **A. K.** poste restante **Lwów.** (1086 —3)

Znakomite i niezawodnie skutkujące

CUKIERKI od ROBAKÓW

działające bez względu na zmianę księżyca.

Chetnie bywają brane przez dzieci jako przyjemne w smaku — nie sprawiają dolegliwości żołądkowych i działają bez szkodliwych następstw.

Rozseła na żądanie apteka pod „Złotym Słoniem" HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Cena 20 ct. (920 2—?)

Najlepsza

HERBATA

poleca
wyłączny handel herbaty

rossyjskiej

Izydor Wohl

we Lwowie — Sykstuska 6.

Konkurująca przez najskrupulatniejszą rzetelność.

Zamówienia uskut. sumiennie także za pobraniem poczt. franko opakowane

(733 3—10)

Nauka
Rachunkowości państwowej
dla spraw austro-węgierskiej Monarchii

w polskiem wydaniu

Teodora Kulczyckiego

ces. kr. radcy rachunk. i docenta uniwersytetu lwowskiego,

do nabycia (**po 4 złr.**) u wydawcy, albo w biurze Dyrekcyi galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, Rynek liczba 17.

(804 6 12)

Dotąd nie przewyższony.

W. MAAGERA

c. k. wyłącznie uprzyw. p[...] czyszczony



Tran z wątroby

preparowany przez **WILHELMA MAAGER** w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany, środek* przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** itp. **FLASZKA** po **1** zł w moim składzie fabrycznym **Wien, Heumarkt Nr. 3****) lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii.

We Lwowie: u **H. Blumenfelda**, P. Mikolascha, J. Beisera, Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego, apt., St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana. *Baranów*: J. Fraenkla, kup., *Bochnia*: F. Reiss, apt., w *Bołszowcach*: M Schenkelbach kup., *Brody*: Ed. Liszka, K. B Witosławski apt. i E. Grünspan apt., *Brzeżany*: W. Kordecki apt., J. Margulies, B. Fadenhecht, kupcy. *Budzanów*: D. Jasiński apt., *Czortków*: L. Nos wdowa apt., Markus Brennholz kupiec. *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki, **H. Blumenfeld** apt. *Dzików*: Chawe Glanz, handel korz. *Horodenka*: M. Aksentowicz apt. S B. Offenberger, kupcy. *Jarosław*: J. Rohm apt., *Jaworów*: L. Lachowicz apt. *Kałusz*: Elwig Beenenfeld, Kiwa Littmann kupc. *Kołomyja*: Dawid Kramer, M. Bolchower, J. S. Friedman, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St. Bereznicki, kup., Ab. Dawid Landesberg kup. *Kopyczyńce*: J. Markiewicz kup. *Kossów*: Markus Kamil, E. Litman, kup *Kraków*: J. Traeczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, E. Radler, apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze*: J. Skakalski apt., *Krakowiec*: J Wł. Łobos apt., *Kutty*: Alter Sekler. Leib Kahlmann, A H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska*: Moses Majer Schmerler. *Mikulińce*: St. Miedlicki apt. Luser Morgenstern kup. *Mościska*: S. Eisenberg kupiec, *Nowy Sącz*: Karol Laur kupiec. *Oświęcim*: J. Gr[...]ski apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug, S. Syrop, A Rabinowicz kup. *Przemyślany*: E. Barnowski apt. *Radowce*: C Alth, J. Rossignon Decane apt. *Radymno*: M Smychowski apt. *Rozdół*: K Scheinhorn kupiec *Rzeszów*: A. Karpiński apt. J. Schaitter i Sp. kup., *Sambor*: J. Aleksiewicz apt., Ant. Kremer, B Zuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa*: Chaim Ratte. Chaskel Teitelbaum kup. *Skała*: I. Weidberg kup. *Śniatyn*: Ed Böhm kup. *Sokal*: W. Sienkiewicz kup. *Stanisławów*: J. Macura. A. Beil apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Nachim Halpern. Ef. Wagenstein kup., Wilhelm Wahleck kup. *Strzeliska nowe*: Osias Hanno kup. *Suczawa*: J. Jachor apt., Berl Terker kup. *Tarnopol*: F. Jamrógiewicz apt., A. Buchelt apt., A Morawetza spadkob. i Karol Fr. Popowicz kup. *Tarnów*: L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Müldneri Sp., F. Leszczyński. *Trembowla*: St. Lipnicki apt. *Wieliczka*: F. Bruno Mieczyński apt. *Wiśnicz*: J Kubickiego wdowa. H. Markiewicz apt. Izydor Kanner kup. *Załoźce*: M. S Moszesysker kup. *Zbaraż*: Sindel-Segal kup. *Złoczów*: Jos. Gold kup. *Żurawno*: L. Postępski apt. *Żywiec*: A. Heczko & Golecki, A. Blumenthal apt.

* W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony **tran z dorscha, wyrobu Maagera.** Ażeby zapobiedz tym oszustwom, uprasza się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełnione uważać, które na flaszce mają etykietę, kapslę na korku i przepis użycia z nazwiskiem Maager.

**) Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów wegniowych rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, z fabryki Sozodont, Hall Ruclke & New-Jork i z fabryki legumin Hartenstein & Co, w Chemnitz.

(7657 8-12)

Tylko dobre znajduje szybkie przyjęcie!

Nie upłynęły jeszcze 3 lata, jak przybyłem z New-Yorku do Londynu, celem wprowadzenia mego nowego artykułu w Wielkiej Brytanii. Po przybyciu rozpocząłem mój interes w spokojny, nieobliczony na efekt sposób i miałem początkowo tylko suteryny i mały kantor. Ztąd wysyłałem do wszystkich części Anglii, Irlandyi i Szkocyi małe paczki doborowe mego artykułu, celem dania sposobności do robienia prób. Mój ekstrakt przyjętym był z wielkim aplauzem przez publiczność i jako dowód niech służy, że w pierwszych dwunastu miesiącach otrzymałem zamówienia na 200.000 butelek mej specyalności. Wiele z zamówień pochodziło od osób, które mego artykułu używały najpierw same, a przekonawszy się o jego dobroci, polecały drugim. Gdyby tak nie było, nie byłbym w stanie prowadzić dalej mego interesu.

Koszta na wprowadzenie mego artykułu do którego z miast, były większe aniżeli zysk z sprzedanego; atoli będąc przekonanym o wielkiej wartości i skutkach mego artykułu, spuszczałem się na publiczność, że wzajemnie go sobie polecać będzie, przezco wrócą się moje wydatki. Nie omyliłem się też w mojem zaufaniu, jak powyższe wyraźnie dowodzi. Nabrawszy otuchy do dalszych postępów wskutek aplauzu dawanego memu ekstraktowi, przeniosłem mój interes we większe, wygodniejsze lokale i tu, jak przedtem, dopomogły mi dalej zalety mego artykułu. W drugim roku otrzymałem zamówienia na blisko 600.000 butelek. Moja teka listów stawała się codziennie cięższą od setek, mogę powiedzieć tysięcy adresów uznania i pism dziękczynnych o moim „Shäker-ekstrakcie" (Seigel'a leczący syrop). Wzmacniającym i leczącym środkiem na boleś i wątroby, niestrawność i bole żołądka, był artykuł, który wprowadziłem do Wielkiej Brytanii i który tam przyjętym był z takiem zaufaniem i z tak ogólnym poklaskiem. Przez gruntowne studya i badania przekonałem się, że największa część cierpień, na które ludzie w naszym czasie zapadają, powstaje z nieregularnego funkcyonowania żołądka lub wątroby. Znalazłszy, zajmując się temi chorobami środek, o którego wielkiej wartości przekonałem się przez własne doświadczenie w Ameryce, postanowiłem udać sie do Europy, spróbować tam także wprowadzić mój „Shäker-ekstrakt". Muszę tu jednakże osobno zauważyć, że nie przybyłem do Europy jako „awanturnik": byłem bowiem właścicielem wielkiego interesu w Ameryce i miałem więcej niż wystarczające środki na moje potrzeby. Mój interes w trzecim roku jeszcze się bardziej rozszerzył i sama sprzedaż w Anglii wynosiła do 900.000 butelek, co z sprzedaną ilością pierwszego i drugiego roku daje ogólną sumę 1,700.000 butelek — w krótkim przeciągu czasu 3 lat i to nieznanego przedtem jeszcze zupełnie środka. Bez jego zalet nie byłoby to możebnem. W Wielkiej Brytanii „Shäker-ekstrakt" był wzajemnie od samego początku bardzo polecanym jako środek na ciężkie trawienie, bole wątroby i żołądka, dlatego sądzę, że gotowość z jaką przyjęto „Shäker-ekstrakt", oraz ogromny na niego popyt są najlepszemi dowodami, że „Shaker-ekstrakt" jest znakomitym środkiem na pomienione cierpienia. Zachęcony przez jak najznakomitsze świadectwa, jakie otrzymałem, zacząłem interes mój rozprzestrzeniać w różnych krajach, o czem bliższe szczegóły podam niżej.

Niestrawność, na które „Shaker-ekstrakt" jest najlepszym środkiem leczniczym, napada nas zupełnie niespodzianie, jak złodziej w nocy.

Pacyenci uczuwają bolesci w piersi i boku, czasami w krzyżach; czują się ponurymi i śpiącymi, w ustach czuć się daje niemiły smak, mianowicie rano, rodzaj gęstej flegmy, osadza się na zębach i oddech robi się drugim wstrętnym. Apetyt jest słabym i żołądek ma uczucie żaru wielkiego, za dnia zaś pragnienie nieraz, którego żaden pokarm nie może zaspokoić. Oczy są zapałe; ręce i nogi ziębną i stają się lepkiemi, jest to istotnie rodzaj zimnego potu. Pacyent czuje się ciągle zmęczonym, a sen nie daje mu ulgi; po niejakimś czasie staje się nerwowym, drażliwym i ponurym, a umysł jego pełnym jest smutnych przeczuć. Głowa uczuwa zawrot, rodzaj zamętu, gdy się nagle podniesie; kiszki stają się twardemi, a skóra nieraz suchą i gorącą. Krew staje się gęstą i zastałą; białko oka staje się żółtem. Częste nastają womity, połączone nieraz z kwaśnym smakiem w ustach, u innych znów ze słodkawym smakiem. Symptomy te często są połączone z biciem serca tak iż pacyent myśli, że cierpi na serce. Twarz blednie, przed oczy zachodzi mgła i wielkie następuje osłabienie. Po niejakimś czasie dusi kaszel, najpierw suchy a po kilku miesiącach połączony z flegmą zielonkowatą. Wszystkie te symptomy nie pokazują się koniecznie o jednym i tym samym czasie, lecz kolejno, jeden po drugim, a zwykle naraz kilka.

Właściciel **A. J. White** Frankfurt n. M.

Składy we Lwowie u aptekarza Piotra Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Wiedniu: w starej c. k. aptece polowej, I., am Stephansplatz, Fr. X. Plebana; w aptece „zum gold. Hirschen", I, Kohlmarkt, W Twerdy; w „Engel-Apotheke", I, Am Hof, C. Haubnera; w apt. „zum rothen Krebsen", I, am Hohen Markt, A Eggera, w „Schwan-Apotheke," I, am Schottenring, B. Bibusa; w apt. „zum heil. Leopold", I, Plankengasse, 6, F. Neusteina; w „Mohren-Apotheke", I, Tuchlauben 27, J. Weisa; w aptece „zur heil. Brigitta II," Brigitta-Platz, Dr. Ehrmanna; w apt. „am Rennweg". III, Ant. Mayera; w apt. „zur heil. Dreifaltigkeit" III, Radeckyplatz, dr. Aleks. Rosenberga; IV, Wiedener Hauptstrasse Nr. 16, dr. J. Lamatscha w apt. „zum Kreuz", VII. Mariahilferstrasse 72 M. Zavarosa; w aptece „zur Barmherzigkeit" VII, Kaiserstrasse 90, Jul. Herbabnego; w aptece „zum goldenen Elephanten", VII, Stiftgasse Ludwika Lipp, w „St. Anna Apotheke" IX. Währingerstrasse, C Firbasa IV. Wiedener Hauptstrasse [...] Schlossera [...] **Na prowincyi** mają aptekarze: *Agram*: apt. M. L. Finscha. *Austerlitz*: A. [...] G. Schwarz. *Berno*: F. Eder. *Bozen*: H. Stretter. *Brüx*: Ferd. Fleck. Droguist. *Brody*: L. Liszka. *Karlsbad*: apteka G Findeisa. *D. Bolomir*: Józef v. Pap. *Gmunden*: A. Raymann. *Grünburg* wyż. Aus.: Józef Müller ap. *Iglau*: V. Inderka. *Innsbruck*: F. Winkler. *Kańczuga* w Galicyi R. Heger. *Karlstadt*: apteka G. Findeisa. *Klagenfurt, Klauzeburg*: J. Birs. P. Birnbacher. *Kraków*: Józef Traeczyński. *Krems*: S. E. Kleewein. *Kuttenberg*: Pr. Slavik *Lublana*: Jul. v Trakoczy. *Leitmeritz* (w Czechach) K. Labrer, Kronenapotheke; *Liesing*: A. Huss. *Linz*. A. Hofstättera spadkobiercy i A. Ruppert. *Meran*: A. Pan. *Milówka* w Galicyi: M. Quirini. *Neutitschein*: Jul. Neusser. *Panscova*: W. H. Graff. *Belz* w Galicyi: apteka Józefa Grossa. *Pilzno*: E. Kaiser. *Praga*: apteka Józefa Fürsta, Poriecnno. *Prerau*: apteka „zum gold. Adler". Ign. Psota. *Przybram*: apt. „zur heil. Dreifaltigkeit" Fryd. Heinrici. i Feliks Pistony apt. „zum rothen Krebsen *Prossnitz*: A. Grissl. *Reichenberg*: Józef v. Ehrlic. *Saaz*: V Kraus. Droguist. *Sangerberg*: Józef Ziegler. *Salzburg*: dr. v. Sedlitzky, c. k. nadw. apteka. *Schemnitz*: Fr. Sztankay. *Sternberg* w Morawie: A. Feikl. *Opawa*; A. Plachky. *Szegedin*: A. Kovacz; *Temeszvar*: C. M. Johnera apt. Stadt, Hunyadygasse i Stefan F. Tarczay, apt St. Mariahilf. *Węg. Hradisch*: Józef Stanek. *Winkowce*: L. v. Alemann. *Waradyn*: apteka A. Hochsingera. *Wels*: K Richter. *Wiener Neustadt*: apteka Fr. Koltscharscha. *Villach*: Rumpfs Erben.

(392 4—8)



Świeży transport!!

Fortepianów
i PIANIN

z najpierwszych fabryk

otrzymał i poleca

Jan Śliwiński

ul. Kopernika l. 9 gdzie urząd telegraficzny.

(478 7—?)

Nowa waga metryczna

Ceny oznaczone na ½ kilo czyli funt cłowy

Zupełnie świeży transport zbiór majowy 1874!

Herbaty chińsko-rossyjskiej

tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel

Fryderyka Schubutha i Syna

we LWOWIE w Rynku liczba 45.

i poleca takową po następujących cenach:

½ kilo Herbaty **Congo**	zł. **1.60**	½ kilo **Pecco** przednia	zł. **3.—**
½ „ „ **Souchong** przedn.	**2.**	½ najprzedniejsza	**4.—**
½ „ „ najprzedn.	„ **3.**	½ karawanowej	„ **5.—**
½ „ **Pecco**	„ **2.50**		**6, 7 i 8.**

Okruchy herbaciane funt **1** zł. **20** ct. najlepsze **1** zł. **50** ct.

Ośmioletni stary Rum bremski

Butelka cała zł. **2.—**
pół zł. **1.—**

Cenniki rozsyłam franco. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysyłane bywają. Opakowanie nie u[...]

(1279 1—6)

Ceny oznaczone na ½ kilo czyli funt cłowy

w oryginalnych paczkach [...] **kil**[...]

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.